

PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA 1979

5

(368)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:
prof. dr Mieczysław Szymczak

Komitet Redakcyjny

Doc. dr hab. Jan Basara, dr Magdalena Foland, dr Barbara Falińska, prof. dr Hubert Górniewicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki (Kraków), prof. dr Alfred Zaręba (Kraków), prof. dr Przemysław Zwoliński

Sekretarz Redakcji: mgr Wanda Korolczuk

TREŚĆ NUMERU

<i>Reinhold Olesch</i> : Drzewianie lechiccy i ich język	205
<i>R. J. Retz</i> : Wokół wartości fonologicznej polskich samogłosek nosowych	216
<i>Wanda Kądziała</i> : Wskaźniki nawiązania w dialogu. Z badań nad składnią języka mówionego	224
JĘZYK POLSKI ZA GRANICĄ	
<i>M. Lewandowski</i> : O nauczaniu języka polskiego jako obcego	233
SPRAWOZDANIA	
<i>Krzyszyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski</i> : Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1978	237
OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW — M.S.	257

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68/ ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31.XII.1968 r.).

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10
Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

Nakład 3000. Ark. wyd. 5,0. Ark. druk. 3,5. Papier druk. sat. kl. IV 71 g, 70×100. Oddano do składu 26.IV.1979 r. Podpisano do druku w czerwcu 1979 r. Druk ukończono w czerwcu 1979 r.
Zam. 687/79. C-51 Cena 6,— zł

Drukarnia im. Rewolucji Październikowej — Warszawa

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA



REINHOLD OLESCH

DRZEWIANIE LECHICCY I ICH JĘZYK

Hannoverski Wendland,¹ ostatni bastion lechicki na zachód od Łaby, zajmuje szczególne i bardzo ważne miejsce w słowiańskim językoznawstwie², jak też w historii³ zachodniej Słowiańszczyzny. Tutaj na najdalszym zachodzie średniowiecznego osadnictwa słowiańskiego utrzymała się resztką słowiańskiego języka aż do połowy 18 stulecia. Ta resztką słowiańska nad Łabą wymarła o kilka stuleci później niż stało się to ze wschodnimi sąsiadami Połabian na terenie wschodnioholsztyńskim, magdeburskim, w Meklemburgii, Brandenburgii i Starej Marchii. Tutaj podobnie jak u Serbów łużyckich zdaje się potwierdzać prawidłowość historycznego rozwoju, że zachowaniu języka i kultury narodu bardziej sprzyja współzycie pokojowe niż zatargi wojenne. Jednak kilka stuleci bez poparcia politycznego i kontaktu ze światem słowiańskim doprowadziło w końcu do zatory starej językowej substancji drzewiańskiej i do przejścia na niemiecką praktykę językową. Ale przecież pokojowe współzycie między Niemcami i Połabianami było właściwą przyczyną długiego ich trwania przy starym języku i obyczaju, trwania popartego naturalnie przez geopolityczne ustronne położenie Wendlandu.

¹ Das Hannoversche Wendland: Beiträge zur Beschreibung des Landkreises Lüchow-Dannenberg, Lüchow 1971, s. 141-150; Willi Schulz: Wenden und Wendlander; Tenze, s. 215-223, *Neueres Schrifttum über das Hannoversche Wendland*; Willi Schulz: Name, Gebiet und Gliederung des Hannoverschen Wendlandes, „Lüneburger Blätter”, T. 18. Lüchow 1967, s. 77-114; Reinhold Olesch: *Bibliographie zum Draväno-polabischen*, „Slavistische Forschungen”, T. 8, Köln-Graz 1968.

² August Schleicher: *Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache*, St. Petersburg 1871, Przedruk Wiesbaden 1967; Paul Rost: *Die Sprachreste der Draväno-Polaben im Hannöverschen*, Leipzig 1907; Tadeusz Lehr-Splawiński: *Gramatyka połabska*. Lwowska Biblioteka Sławistyczna, T. 8, Lwów 1929; Nikolay Trubeckoy:

Połabszczyzna, słowiański stary język Wendlandu, najbardziej zachodnie narzecze lechickie, wciąż budziła zainteresowania naukowe: od końca XVII wieku, gdy po raz pierwszy została odkryta dla naukowych obserwacji, aż do czasów współczesnych, obecnie w szczególnie nasilony sposób. Dotyczy to nie tylko językoznawstwa słowiańskiego, które zainteresowało się tym reliktem językowym, charakterystycznym przez swój los i wygląd, wymarłym dopiero w połowie XVIII stulecia. Prehistoria, onomastyka,⁴ geografia osadnictwa i historia kultury okazały nie mniejsze zainteresowanie tym swoistym fenomenem językowym, który mógł zachować swoją słowiańską osobliwość przez stulecia w środku niemieckiego językowo obszaru.

Temat „Drzewianie lehiccy i ich język” jest właśnie tak ogólnie ujęty, że zaleca różnorodność problematyki drzewiańskiej i równocześnie jej syntetyczne ujęcie. Wobec tego moje wywody mają charakter przeglądu ogólnego, który tylko okazynie zezwala na możliwość przedstawienia problemów szczegółowych, a w pewnym zakresie będą tu również powtórzenia rzeczy znanych.

Polabische Studien, Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften in Wien, Philosophisch-historische Klasse, Bd. 211, 4, Abhandlung, Wien-Leipzig 1929; Kazimierz Polański: *Morfologia zapożyczeń niemieckich w języku połabskim*, „Prace Językoznawcze”, T. 32, Ossolineum 1962; Kazimierz Polański: *James Allen Sehnert, Polabian-English Dictionary*, Slavic Printings and Reprintings, The Hague-Paris 1967; (Tadeusz Lehr-Splawiński), Kazimierz Polański: *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*, Ossolineum 1962-1976 (A-Rott’ø); Christian Hennig von Jessen: *Vocabularium Venedicum*, Köln-Graz 1959 (Przedruk); Reinhold Olesch: *Juglers Lüneburgisch-Wendisches Wörterbuch*, „Slavistische Forschungen”, T. 1, Köln-Graz 1962; Tenze: *Fontes linguae Dravaenopolabicae minores et Chronica Venedica J. P. Schultzii*, „Slavistische Forschungen”, T. 7, Köln-Graz 1967.

³ R. Grenz: *Die slawischen Funde aus dem hannoverschen Wendland*, „Göttinger Schriften zur Vor- und Frühgeschichte”, T. 2, Neumunster 1961; Joachim Herman: *Die Slawen in Deutschland*, Berlin 1970; Jerzy Strzelczyk: *Drzewianie połabscy*, „Slavia Antiqua”, T. 15, Warszawa-Poznań 1968, s. 61-216; Anneliese Krenzlin: *Die Kulturlandschaft des hannoverschen Wendlands*, Stuttgart 1931, Wydanie 2 „Forschungen zur deutschen Landes- und Volkskunde”, T. 28, z. 4, Bad Godesberg 1969; Joachim Schwebel: *Volksglaube und Volksbrauch im Hannoverschen Wendland*, „Mitteldeutsche Forschungen”, T. 19, Köln-Graz 1960, Wyd. 2, ibid. 1974; Ernst Mücke: *Die Lüneburger Wenden in Geschichte, Volkstum und Sprache*, Hannoverland 1908, Hannover 1908, s. 38nn, 53nn, 84nn, 101nn, 132nn, 156nn, 174nn, 203nn, 231nn.

⁴ P. Kuhnel: *Die slavischen Orts- und Flurnamen im Lüneburgischen*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für Niedersachsen”, Część 1, Hannover 1901, s. 66-234, Część 2, Hannover 1903, s. 47-174, Część 3, Hannover 1903, s. 224-430; E. Muka: *Szczątki języka połabskiego Wendów lüneburskich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej”, T. 1, Kraków 1904, s. 313-569; Reinhold Trautmann: *Die elb- und ostsee-slavischen Ortsnamen*. Cz. I-III, „Abhandlungen der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin”, Philosophisch-historische Klasse, Berlin 1948-1956 (Roczn. 1947, 1953); Eleonore Kaiser: *Untersuchungen zur Geschichte des Stammsilbenvokalismus im Dravänapolabischen. Auf der Grundlage des toponomastischen Materials*, München 1968.

Temat wyraźnie wskazuje swoim sformułowaniem na podwójny układ. Wymienia po pierwsze nosiciele języka — Słowian lechickich, po drugie ich język. Przez to temat zakreśla ramy historyczne, a raczej prehistoryczne oraz językoznawcze. Nasze wywody muszą wobec tego w jakiś sposób rozwijać problem pierwszego wystąpienia Słowian w hallowerskim Wendlandzie a także historię badań, ich stan obecny, podstawę źródłową, jak również charakterystykę połabszczyzny, muszą zawierać krytyczne spojrzenie na dotychczasowe ujęcie problematyki podziału dialektycznego, jak również na określenie finis linguae polabicae. Wszystkie te zagadnienia są już albo dosyć dokładnie, albo tylko częściowo przebadane.

Zacznijmy od tych tylko częściowo przebadanych, a ściśle mówiąc od prawie nie badanych zagadnień, więc od pierwszego słowiańskiego osadnictwa tego kraju, tj. od pierwszych wystąpień Słowian w Wenlandzie. Aby od tego zacząć, stwierdzamy, że prehistoryczne badania w tym zakresie nie przyniosły ścisłych wyników. Dla wschodniego Holsztynu przyjmuje się lata 600-700 jako czas przybycia tu słowiańskich plemion. Coś podobnego można też przypuszczać dla Wendlandu. W ostatnich dziesięcioleciach próbowano przy pomocy metod przyrodniczych wyjaśnić przynajmniej zagadnienia dotyczące sposobów zmiany osadnictwa niemieckiego, tj. dawnych plemion germańskich przez słowiańskie na terenach środkowoniemieckich, w szczególności we wschodnim Holsztynie. Niestety zastosowane tutaj próby analizy pyłkowej nie doprowadziły do jednoznacznych wyników. Wiercenia sondażowe przeprowadzone blisko Lubeki⁵ wskazują na przerwę w osiedleniu, co prowadziło do wniosków, że Słowianie tutaj przybyli na teren uprzednio opuszczony przez Germanów. Próby pyłkowe przeprowadzone koło Bozowa nad Jeziorem Plonowym⁶ doprowadziły do wniosku, że dla pełnego opuszczenia kultury kraju nie ma w diagramach pyłkowych żadnych punktów oparcia, ponieważ linie wykresowe jako wskaźniki kulturowe są ciągłe, przebiegają bez przerwy. To mogłoby znaczyć, że o jakiejś przerwie w osadnictwie między germańską i słowiańską ludnością nie może być mowy. Ostatecznie zakłada się „przejściowe rozrzedzenie osadnictwa”⁷, to znaczy, że jeszcze pozostawały resztki germańskiej ludności, kiedy nastąpiło przejście wschodniego Holsztynu przez Słowian. W podobny sposób wyobraźlibyśmy sobie osiedlenie się Słowian w Wendlandzie.

⁵ Walther Lammers: *Germanen und Slawen in Nordalbingen*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte”, T. 79, Neumunster 1955, s. 17-80.

⁶ Hermann Hinz i inni: *Bosau I. Untersuchung einer Siedlungskammer in Ostholstein*, Neumunster 1974.

⁷ „Man muß wohl auf vorübergehende Siedlungsausdünnung... schließen”. „Für eine vollständige Aufgabe des Kulturlandes aber gibt es in den Pollendiagrammen keine Anhaltspunkte”, *Ibid.*, s. 161.

Skąpe są również źródła dotyczące pierwszych historycznych wiadomości o Słowianach Wendlandu. To są Obodrycy zasiedlający wschodni Holsztyn i Meklemburgię, o których mamy pierwszą wiadomość w *Annales regni Francorum* w roku 798. Mowa tam jest o bitwie na rzece Świętej (Schwentine), w której Obodrycy pod wodzą swego księcia Thrasco wraz z wojskiem frankońskim, tj. jako sprzymierzeńcy Franków, zwyciężyli Sasów. Tę wczesną wiadomość o północno-zachodnich Słowianach można w ten sposób rozumieć, że słowiańskie plemiona już przez dłuższy czas przed tym wydarzeniem były osiadłe we wschodnim Holsztynie i w Meklemburgii i że w międzyczasie wzmocniły się one do tego stopnia, iż w polityce Rzeszy Karola Wielkiego zaczęły odgrywać pewną rolę. Ponieważ z danych językowych można wnosić, że osadnictwo słowiańskie Wendlandu rozszerzyło się z terenu Obodrytów, więc również można przyjąć, że było ono podobne i dla hannowerskiego Wendlandu lub prawdopodobnie nieco późniejsze, jak we wschodnim Holsztynie i w Meklemburgii. Dla Wendlandu jednak istnieją historyczne wiadomości dopiero z X wieku. Pierwsza wzmianka o miejscowościach wendlandzkich jest w dokumencie króla Ottona Pierwszego z roku 956, która mówi o tym, że Otton Wielki ofiarował posiadłości w marchii Lipani klasztorowi św. Piotra w Quedlinburgu. Nazwa marchii jest również słowiańska, *Lipani* wywodzi się od *lipa*. Również tym razem jest to późna wiadomość o obecności Słowian w Wendlandzie. Na południowy zachód od Wendlandu wymieniono słowiańskie nazwy nad rzeką Ohrą parę lat wcześniej, w dokumencie Ottona z 937 roku. Na podstawie tych dokumentarnych wzmianek stwierdzono nie tylko obecność Słowian na tych zachodnich pograniczach, ale równocześnie uzyskano wskazówkę, że ci Słowianie już od pewnego czasu byli tam osiedleni.

Pełne milczenie panuje w średniowiecznych kronikach na temat przebiegu chrystianizacji Słowian Wendlandu, tak bardzo ważnego procesu w ówczesnych tendencjach kolonizacyjnych. O misji chrześcijańskiej dla Słowian wschodniego Holsztynu i Meklemburgii podaje liczne wiadomości Słowiańska Kronika Helmolda z Bozowa, tymczasem o Wendlandzie milczy zupełnie ta bogata w opisy *Chronica Slavorum*. Jednak w kwestii chrystianizacji, która zyskuje na znaczeniu, bo przyjęcie religii chrześcijańskiej równocześnie oznaczało nawiązanie do świata zachodniej kultury, mogą już badania językoznawcze podać niektóre wiadomości. Wyniki badań słownikowych⁸ przyniosły za pośrednictwem chrześcijańskiej terminologii drzewiańskiej tę wskazówkę, że działalność misyjna do Wend-

⁸ R. Olesch: *Zur christlichen Terminologie in der Sprache der Dravänapolaben. Der Anteil der westdeutschen Slavenmission und spätere Übernahmen aus dem Niederdeutschen*, „Festschrift für Bernard Stasiewski“, Köln-Wien 1975, s. 137-146; Tenże: *Die christliche Terminologie im Drawanopolabischen. Nach Quellen des 17. und 18. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für slavische Philologie“, T. 39, Heidelberg 1976, s. 10-31.

landu z wielkim prawdopodobieństwem nastąpiła z arcybiskupstwa w Moguncji, mianowicie z biskupstwa Verden.

Bez porównania wydajniej niż w prehistorii i we wczesnej historii, choć również nie w sposób zbyt obfity, przedstawia się Wendland, jeśli chodzi o naukowe badanie językowych stosunków słowiańskich. Hannowerski Wendland był reliktowym terenem językowym słowiańskim, odznaczającym się z jednej strony archaiczną fonetyką i archaicznym słownictwem, z drugiej jednak strony wykazującym również wyraźnie dużą liczbę nowotworów, które ten język wyróżniają w całym świecie słowiańskim i formują jego osobliwość. Owe wyróżniające właściwości językowe pochodzą częściowo z dziedzictwa słowiańskiego, częściowo są odbiciem wpływu niemieckiego. Ich współdziałanie wytwarza ten typowo połabski stan językowy, jaki doszedł do nas w zapisach XVII i XVIII wieku.

Znajdujemy się tutaj, jak na zachodniolechickie stosunki, w niezwykle korzystnej sytuacji. Posiadamy językowy materiał, który nie jest ograniczony tylko do nazw miejscowych, zmienionych przez wpływy niemieckie, jak to jest na terenach niegdyś przez Słowian zasiedlonych we wschodnim Holsztynie, w Meklemburgii, Brandenburgii i na zachodnim Pomorzu. Posiadamy dla Drzewian wprost przekazy ich mowy. To są wprawdzie tylko urywki tego języka a nie żadne filologicznie uporządkowane opracowania, jakie nam np. przekazał Friedrich Lorentz na początku naszego stulecia dla narzecza wschodniolechickiego wymierających Słowińców nad Łabą. Jednak to jest przecież prawdziwy język, mówione narzecze zachodniolechickie, które nam zostało przekazane w zapisach słownikowych, niektórych zwrotach i zdaniach i w jednym tekście piosenki. Cechą charakterystyczną tych zapisów jest to, że pochodzą ona z czasu końcowego istnienia połabszczyzny, kiedy ta stara słowiańska mowa hannowerskiego Wendlandu bezpośrednio stała przed zupełną zaturą. Na tym też zasadzają się jej właściwe cechy, które przejawiają się w stosunkowo dużej liczbie zapożyczeń dolnoniemieckich. Zapozyczenia z języka niemieckiego można stwierdzić w słownictwie dotyczącym wszystkich dziedzin życia połabskiego. Najczęściej są to typowe zapozyczenia, ale obok tego występują rozmaite formy zapożyczeń słowotwórczych, semantycznych, replik wyrazowych i tłumaczeń. Materiał zapożyczeń został zazwyczaj zintegrowany z połabskim systemem fonetycznym i formalnym. Zapozyczenia przekładowe, czyli dokładnie słowo w słowo, albo przekłady osobnych części słowa, np. w niemieckim zapożyczeniu *gebundene Rede*, przetłumaczonym jako *úřozonā rec*. Zapozyczenie przeniesione, tj. wolny przekład, występuje np. w określeniu czwartku jako *perēn dan* (Hennig pisze *Perendan*), jakoby z pierwotnego *perunъ dъnъ*, a to wedle niemieckiego *Donarstag*. Zapozyczenie odtwórcze, tj. formalnie niezależny od języka niemieckiego przekład, występuje np. w wyrazie *skopě* (Hennig pisze *Skumpe*) na wzór niemieckiego *karger Tag* jako oznaczenie piątku.

Najczęściej jednak występują właściwe zapożyczenia, które spotyka się we wszystkich kategoriach gramatycznych i we wszystkich zakresach znaczeniowych, np. człowiek w swoich najróżniejszych właściwościach i czynnościach, świat zwierzęcy, nazwy gospodarcze, pogoda, czas, przestrzeń, religia i inne, we wszystkich tych grupach występują zapożyczenia z języka niemieckiego, prawie wyłącznie z środkowo-dolno-niemieckiego. Oto kilka przykładów: *bargir* (Hennig pisze *Bargírr*) ze śdn. *borgere* «obywatel», *komót* (Hennig pisze *komôt*) z śdn. *komen* «przyjść», *denkot* (Hennig pisze *Denkôt*) z śrd. *denken* «myśleć», *opo* (Hennig pisze *Opó*) z śdn. *ape* «małpa», *vartüvoně* (Hennig pisze *Wardiwóna*) «gospodarstwo» z śdn. *wert* «gospodarz» z sufiksem *-ovaněje*, *tajd* (Hennig pisze *Teid*) z śdn. *tide* «czas», *bad'oiě* (Hennig pisze *Badyóye*) «modli się» z śrd. *beden* i inne.

Ponieważ zapisy były sporządzone przez pastorów: przez pastora Henniga z Wustrowa, przez pastora Bortfeldta z Schnega/Lüchow, przez nieznanego kaznodzieję z Dannenberga, poza tym przez pedagoga inspektora Akademii Szlacheckiej Pfeffingera, przez urzędnika Mithoffa z Lüchowa i przez chłopca Jana Parum Schultzego z Süthen, więc przez ludzi niefachowych językowo i posiadających różny stopień wykształcenia, utrudnia to bez wątpienia dojście do prawidłowego drzewiańskiego brzmienia wyrazów. Pomimo tych trudności, które dotychczas w nauce nie są całkowicie usunięte, jednak ustalił się od czasu prac Augusta Schleichera w nauce pewien określony obraz o mocnych konturach języka Drzewian.

Pierwsze decydujące założenia dał August Schleicher w swojej książce o fonetyce i morfologii języka połabskiego. Schleicher jeszcze nie mógł rozwiązać dwu kwestii o podstawowym znaczeniu dla rozumienia języka połabskiego. Po pierwsze był to problem zredukowanego wokalizmu i po drugie problem drzewiańskiej akcentacji. Te kwestie rozpatrzyli Tadeusz Lehr-Splawiński i Mikołaj Trubiecki (por. przyp. 2) i to równocześnie oraz bardzo szczegółowo. Obaj ci badacze doszli do częściowo identycznych, ale częściowo też różnych wyników. Lehra-Splawińskiego *Gramatyka połabska* należy do wielkich pionierskich osiągnięć w badaniu połabszczyzny. Ale nie oznacza ona ostatniego słowa badania slawistycznego, nie była też tak pomyślana przez autora. Pierwszą wielką poprawkę wniósł Mikołaj Trubiecki przez precyzyjne ujęcie w zakresie zredukowanego wokalizmu i akcentu wyrazowego. Trubieckiego wynik badań nieakcentowanego wokalizmu można sprowadzić do prostej formuły: niezależnie od pozycji w zamkniętej lub otwartej nieakcentowanej sylabie istnieje przednia albo tylna zredukowana samogłoska; przednia należy do kategorii e-głosek, prawdopodobnie centralnie środkowego położenia i występuje zamiast nieakcentowanych wysokich samogłosek, a tylna należy do kategorii a-głosek i występuje zamiast nieakcentowanych samogłosek środkowego i niskiego położenia języka. Określenie: wysoka albo średnia czy niska

samogłoska należy rozumieć ze stanowiska nie prasłowiańskiego, lecz drzewiańskiego.

Problem zredukowanego wokalizmu jest w połabistyce kwestią centralnego znaczenia, to nie jest tylko fonetyczny problem częściowy. Dopiero po wyjaśnieniu warunków ilości samogłosek stworzyło się podstawy do rozwiązania dotychczas bardzo spornych kwestii rekonstrukcji rzeczywistej późnopołabskiej postaci językowej, mianowicie problemu drzewiańskiego akcentu wyrazowego. Wiemy, że August Schleicher tego problemu nie potrafił rozwiązać i to także otwarcie przyznawał. Tadeusz Lehr-Splawinski, pięćdziesiąt lat po Schleicherze, znowu podjął kwestię akcentu wyrazowego i w drobiazgowych z akrybią wykonanych rozważaniach ustalił historyczne zależności w ramach ogólnosłowiańskich, dochodząc do rezultatu, który sprowadzony do krótkiej formuły głosi: język połabski ma akcent ruchomy, ostatnia długa sylaba wyrazu nosi akcent. Mikołaj Trubiecki doszedł do podobnych, choć niezupełnie identycznych rezultatów. Nie uzasadniając w szczegółach swego ujęcia stwierdza, że język połabski akcentował albo ostatnią, albo przedostatnią sylabę w zależności od długości tych obu końcowych samogłosek. Późniejsze moje badania⁹ przyniosły dowód, że teza Trubieckiego potwierdziła się w pełni rozciągłości dla języka drzewiańskiego ostatniej doby. Proces dowodowy tych badań opiera się na dolnoniemieckich zapożyczeniach, rozciąga się dalej na stosunki akcentowe i obejmuje w końcu słownikowy zasób słowiański.

Zmienione miejsce akcentu w dolnoniemieckich zapożyczeniach w porównaniu z akcentem niemieckim, przesunięcie miejsca akcentu w połączeniach enklitycznych, podały punkty wyjściowe oraz dowód, że język drzewiański w ostatniej dobie rozwinął wyjątkową indywidualną akcentuację wyrazów, tj. akcent ustabilizowany na jednej z dwu ostatnich sylab. Akcent ten po pierwsze był dynamiczny, a nie toniczny, po drugie był związany z ostatnią wokaliczną długością wyrazu, która się ustaliła tylko na ostatniej lub przedostatniej sylabie.

System fonetyczny drzewiański zarówno wokaliczny, jak i konsonanctyczny jest dobrze zbadany zarówno w swoich podstawach, jak i w zjawiskach szczegółowych. Wystarczy wskazać tylko niektóre tendencje i szczególnie typowe właściwości, które określają odrębność językową połabszczyzny. Tu należą: 1) dyftongizacja wysokich samogłosek, np. *kraǰlě* (Hennig pisze *Kreidele*) z ps. **kridlo* «skrzydło», *caǰstü* (Hennig pisze *Tzeistü*) z ps. **čisto* «czysto», *gloǰpě* (J. P. Schultze pisze *gläuppe* «Junge») z ps. **glupъjъ* «głupi», *baǰk* (Hennig pisze *Bauk*) z ps. **bukъ* buk, *doǰsǎ* (J. P. Schultze pisze *däusa*) z ps. **duša* «dusza», *vaǰstǎ* (Hennig

⁹ Tenże: *Der dravänpolabische Wortakzent*, „Slavistische Studien zum VII. Internationalen Slavistenkongreß in Warschau 1973”, München 1973, s. 389-418; Tenże: część 2, Mainzer Akademie der Wissenschaften und der Literatur, Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse, Rocznik 1972, Nr. 13, Wiesbaden 1974.

pisze *Wausda*) z ps. **usta* «usta», *sjotaŋ* (Hennig pisze *ssyôtâf*) z ps. **svētu* (dat. sg.) «świat» i wiele innych jeszcze przykładów.

Ta dyftongizacja jest uderzającą właściwością połabszczyzny. Podobna jest do nowo-wysoko-niemieckiej dyftongizacji, ale nie była przez nią wywołana, ponieważ język nowo-wysoko-niemiecki przyszedł do miasta Lüneburga dopiero w XVI wieku¹⁰, więc nie mógł w tak krótkim czasie wywrzeć tak decydującego wpływu na dialekty ludowe odległego Wendlandu i do tego na gwary niemieckie, by zmienić ich system językowy. Dyftongizacja nie mogła też przyjść od sąsiednich dolnoniemieckich dialektów, bo one nie znają dyftongizacji tego rodzaju.

W procesie drzewiańskiej dyftongizacji wysokich samogłosek chodzi o typowy przykład autogenezy. Coś podobnego jest zupełnie możliwe lub przynajmniej prawdopodobne. Pomyślmy tylko o innym zjawisku językowym, o tak zwanym mazurzeniu, które w świecie słowiańskim występuje w różnych językach i w różnych okolicach i to też bez prostych geograficznych powiązań.

Zostajemy na razie jeszcze w zakresie wokalizmu i stwierdzamy jako drugą cechę charakterystyczną języka drzewiańskiego: podniesienie środkowych samogłosek do wysokiej pozycji języka, a niskich do położenia środkowego. Ten proces podniesienia artykulacji spowodował zmianę *e* na *i* (wylączywszy pozycję przed twardymi spółgłoskami), zmianę nie-nagłosowego *o* na *ü* (wylączywszy pozycję przed twardymi zębowymi); zmianę *a* na *o*, co się ilustruje następującymi przykładami: *glajno* (Hennig pisze *Gleinó*) z ps. **glina* «glina», *slüvü* (Hennig pisze *Sliwi*) z ps. **slovo* «słowo», *zobo* (Hennig pisze *Sobo*) z ps. **žaba* «żaba» i wiele innych jeszcze przykładów.

W końcu wymienimy redukcję nieakcentowanych samogłosek, która drzewiańskiemu wokalizmowi nadała charakterystyczne cechy. Przede wszystkim jest to redukcja wygłosowego wokalizmu oraz zależne od tempa mowy zjawisko redukcji samogłosek śródwyrazowych. Oto przykłady: *plokāt* (Hennig pisze *Plókat*) z ps. **plakati* «plakać», *b'olā* (Hennig pisze *Bióla*) z ps. **bělaja* «biała», *pajě* (Hennig pisze *Páje*) z ps. *pijetb* «pije», *voipēt* (Hennig pisze *Woypet*) z ps. **vypiti* «wypić», *büt'än* (Pfeffinger pisze *Bütchan*) z ps. **botěnb* «bocian», *varx'üvotā* (Hennig pisze *Warchiwóta*) z ps. **vъrxovataja* «nagromadzona». W środku wyrazu zachodzą redukcje wokalne tylko w sylabie bezpośrednio przedakcentowej. Ponieważ mogą one występować albo nie, więc musi się przyjąć, że tu chodzi o skrócenie spowodowane tempem mówienia. Jako przykład mogą tu służyć przytoczone przez Henniga formy podwójne, np. *voipüvodēt* (Hennig pisze *Woypüwódat*) z ps. *vypovaditi* «wyprzęgać», *aļlūmenā* (Hennig pisze *eyliména*) z ps. **ulomenoje* «ułamane»; obok tego *pajāvaičā*

¹⁰ Hans Teske: *Das Eindringen der hochdeutschen Schriftsprache in Lüneburg*, Halle (Saale) 1927.

(Hennig pisze *Pagawéicia*) z ps. **pijavica* «pijawka», *vojstāvenā* (Hennig pisze *Woystawéna*) z ps. **vystavénoje* «wystawione» i inne.

W konsonantyzmie typowe osobliwości językowe występują w charakterystycznej palatalizacji spółgłosek welarnych, która wychodzi poza znane słowiańskie zjawiska palatalizacyjne. Tendencja ta wytworzyła bardzo miękką wymowę *ʃ*, *ʄ*, *ʃ'* z prasłowiańskich połączeń *k*, *g*, *x* z następującymi samogłoskami: *o*, *y*, *ɨ* (jer) oraz *u*. Parę przykładów: *tōliū* (Hennig pisze *Tgeli*) z ps. **kolo* «koło», *ḍōra* (Hennig pisze *Tgōra*) z ps. **gora* «góra», *ʃ'ūdēt* (Hennig pisze *Chidit*) z ps. **xoditi* «chodzić», *ʃaʊxor* (Hennig pisze *Tgauchgōr*) z ps. **kuxarɨ* «kucharz», *ʃenąʒ* (Hennig pisze *Tyenangs*) z ps. **kɨnęʒɨ* «szlachcic», *ʃaipě* (Hennig pisze *Tyeipe*) z ps. **kypitɨ* «kipi» i inne.

W przebiegu tej palatalizacji zaznaczają się możliwości do względnej chronologii niektórych procesów fonetycznych. Ponieważ nie mamy opracowania historycznego rozwoju języka połabskiego, w którym byłyby przedstawione poszczególne stadia rozwojowe połabskiego systemu fonetycznego, można pozwolić sobie na niektóre uwagi do względnej chronologii. Fizjologicznie jest niemożliwe, by tylne samogłoski *u*, *o*, środkowe *y* oraz *ɨ* mogły wywołać procesy palatalizacyjne. Palatalizacja mogła przeto wówczas dopiero wystąpić, gdy owe tylne i środkowe samogłoski w swoim drzewiańskim rozwoju stały się samogłoskami przednimi, a to poprzez dwa fizjologiczne procesy, tj. przez podwyższenie i przesunięcie ku przodowi, czyli gdy przesunęły się *o* do *ü* lub *ö*, *ɨ* do *e*, *y* do *i*, *u* poprzez *ü* do *i*. Ten już typowo połabski proces palatalizacyjny jest starszy niż dyftongizacja przednich wysokich samogłosek. Ta palatalizacja była więc procesem czynnym, zanim stare *i* zdyftongizowało się do *aī*. Była ona także starsza niż redukcja nieakcentowanego wokalizmu. Mogła ona być wywołana tylko przez przednie samogłoski, zanim one zdyftongizowały się do *aī*, *oī*, *aū* i przez redukcję jeszcze nie straciły swojej pozycji jako samogłoski przednie. Natomiast już nie występują przed połabskim *o* rozwiniętym z ps. *a*, więc w czasie tego procesu już nie działała. To pokazują przykłady jak *kok* (Hennig pisze *Kōk*) z ps. **kakɨ* «jak», *komoī* (Hennig pisze *Komóy*) z ps. **kamy* «kamień». To zjawisko palatalizacji nie wystąpiło też w odpowiednich formach przed połączeniami z płynnym *r*, np. *korvo* (Hennig pisze *Korwó*) z ps. **korva* «krowa». Palatalizacja tylno-językowych spółgłosek nie dochodziła do skutku również w takich połączeniach głosek, jak: welarna plus jer twardy przed *l* plus spółgłoska. Wyraz ps. **kɨlča* brzmiał *kauco* «pożar». Hennig przekazuje to słowo jako *Kautzó* «pożar», J. P. Schultze w formie akuzatiwu *kutzang* (= *kucz*) «rozżarzony węgiel». Przebieg wokalizacji od *ɨl* do *u* w dialekcie J. P. Schultzego i od *u* do *au* w dialekcie Henniga nastąpił zatem dopiero, gdy palatalizacja welarnych określonego sposobu już nie była czynna. Wniosek ten popierają różne zapożyczenia dolnoniemieckie, np. przez zapożyczenie jak *kunstlike* ze środkowo-dolno-niemieckiego *kunstlike*

(Hennig pisze *Kunstlitge*), w którym starszy sufiks pokazuje jeszcze rozwój drzewiański, ale rdzeń później zapożyczonego słowa już tego nie ma.

Wymienione procesy tworzące indywidualny połabsko-drzewiański system fonetyczny wprawdzie nie wyczerpują całego zbioru osobliwych fonetycznych przebiegów, jednak one określają fonetyczny system drzewiański w jego typowych właściwościach. Do tego dochodzi również charakterystyczny dla języka drzewiańskiego ostatniej doby akcent wyrazowy, zależny od długości ostatniej lub przedostatniej sylaby, co odróżnia język drzewiański od wszystkich innych akcentuacyjnych systemów języków literackich słowiańskich.

Jeżeli teraz uchwycimy razem drzewiańskie osobliwe zjawiska rozwojowe, to przedstawiają one w połączeniu z licznymi zapożyczeniami dolnoniemieckimi taki indywidualnie ukształtowany stan języka, który silnie rysuje zewnętrzny obraz i akustyczne wrażenie połabszczyzny z ostatniej doby i wyróżnia go od innych słowiańskich języków. Jerzy Kuryłowicz, jeden z najwybitniejszych językoznawców naszych czasów, wyraził zdanie w jednej ze swoich ostatnich wypowiedzi, że gdyby ten język istniał jeszcze dzisiaj, byłby najtrudniej zrozumiały ze wszystkich języków słowiańskich. Niech to orzeczenie potwierdzą rekonstruowane zdania. Polski przekład następujących po nich połabskich zdań brzmi:

„Szczegółowo rozpatrzyłem akcent wyrazowy zapożyczeń niemieckich. Zapożyczenia niemieckie z reguły są dolnoniemieckiego pochodzenia. Przy oznaczaniu akcentu musiał się Hennig tam czuć najpewniej, gdzie chodziło o pożyczki niemieckie. Widzimy, że niemieckie zapożyczenia najczęściej pokazują takie akcenty, które nie godzą się z językiem niemieckim.”

joz anzarjäl pričē visēg okcent slüves bargonēx viz šostā recē. šosta bargonā slüvesā komojā navac viz püdsostā recē. aj vamarconā okcento mjäl sā Hennig tom bojt navac dübre, tid van nosribol bargonā slüvesā viz süjā šostā recē. moj zaremē: slüvesā bargonā viz šostā recē villē vilē rajz vibovjā okcentē, kočēx ni mo un ni mjäl sa va šostāj recē.

W końcu nasuwa się w związku z tym tekstem jeszcze pytanie o gwarowe zróżnicowanie, które należy podkreślić wyraźniej niż to dotychczas czyniono. W języku połabskim istnieją podobne stosunki gwarowe podziałów, jakie zachodzą również w kaszubszczyźnie, także z podobnych przyczyn i w jeszcze większym stopniu. Tu jak tam, w drzewiańskim jeszcze wyraźniej niż w kaszubskim, brakowało normalizującego oddziaływania literackiej językowej normy wyrównującej. Przy pełnym braku pisanego lub także tylko ustnie normalizującego języka wzorcowego, możliwy był każdy żywiołowy rozwój, zarówno z własnych rdzeni, jak również pod działaniem wpływów językowych niemieckich. W podobnych warunkach musiało dość do wielocłonowego podziału połabszczyzny¹¹.

¹¹ R. Olesch: *Die mundartliche Gliederung des Dravänopolabischen*, „Wiener slavistisches Jahrbuch”, T. 21, Wien 1975, s. 182-201.

Da się w tym wydzielić trzy główne typy gwarowe, których cechy wyróżniające polegają na różnym traktowaniu wysokich pełnych samogłosek. Są to: Henniga dialekt z Klenowa, J. P. Schultzego dialekt z Süthena i Pfeffingera dialekt z okolicy Lüchowa, które pozwalają stwierdzić wyraźne różnice w dyftongizacji wysokiej centralnej samogłoski *y* oraz wysokiej tylnej samogłoski *u*. Wyraźnie jest to na przykładach: przedpołabskie *u* w **duša* brzmi w dialekcie Henniga *daʏsǎ* (Hennig pisze *Tauša*), w dialekcie J. P. Schultzego *doʏsǎ* (J. P. Schultze pisze *däusa*), w dialekcie Pfeffingera ps. **mucha* brzmi *maʏxó* (Pfeffinger pisze *Maichù*). W miejscu przedpołabskiego *y* np. w wyrazie ps. **dymb* w dialekcie Henniga mamy *daʏm*, (Hennig pisze *Dáym*). W dialekcie Pfeffingera ps. **slyšati* «słyszeć» brzmi *slaj̄sot* (Pfeffinger pisze *Sléisöt*), w dialekcie J. P. Schultzego *sloʏsě* (J. P. Schultze pisze *schläusses*) z ps. **slyšišb* «słyszysz». Występują naturalnie wyjątki i rozwojowe oboczne, które jednak nie przeczą temu dialektycznemu podziałowi. Również, po większej części, można oznaczyć indywidualnie wyróżniające się ujęcie materiału drzewiańskiego Henniga, Pfeffingera i J. P. Schultzego, spowodowane przez właściwy każdemu z nich system fonetyczny i fonologiczny. I w ten sposób można z niejaką pewnością wydzielić cechy indywidualne jako nie odpowiadające całej połabszczyźnie. Tak np. górnosaskim pochodzeniem Henniga uwarunkowana jest irrelewantność wobec dźwięcznych i bezdźwięcznych spółgłosek właściwych (u Henniga spółgłoski etymologiczne dźwięczne i bezdźwięczne mogą się wzajemnie wymieniać). Dotyczy to dalej wahań Henniga w oznaczeniu labializacji przednich samogłosek *i* oraz *e*, tj. jego pomieszczenia *i* z *ü*, również *e* z *ö*. Owa właściwość językowa Henniga spowodowana górnosaskim wpływem, która bardzo wyraźnie zaznaczyła się w jego drzewiańskich zapisach, widoczna jest przykładowo w jego pisowni niemieckiego słowa *flügge* «zdolny do lotu» jako *Flicke*, gdzie straciła się labializacja *ü* oraz dźwięczność welarnej zwartej spółgłoski.

Wskutek gwarowego rozdrobnienia połabszczyzny trzeba koniecznie zrezygnować z odtwarzania jednego drzewiańskiego koine przy rekonstrukcjach tego języka, nie trzeba dążyć do jednolitego języka drzewiańskiego, ponieważ taki nie istniał w rzeczywistości. Ale unikając wszelkiej komplikacji, należy przedstawić język drzewiański w jego interesującej fonetycznej różnorodności uwarunkowanej historycznie.

WOKÓŁ WARTOŚCI FONOLOGICZNEJ POLSKICH SAMOGŁOSEK NOSOWYCH

1.1. Polskie samogłoski nosowe, tzw. nosówki, nadal stanowią poważny problem językoznawczy. Świadczy o tym chociażby fakt, że wśród badaczy zajmujących się tym zagadnieniem nie ma zgody w ich ocenie fonetycznej i fonologicznej. Na temat polskich nosówek napisano mnóstwo prac¹, zebrano wszechstronny materiał, a mimo to różnice poglądów są wręcz zasadnicze. Istnieją co prawda niektóre uboczne aspekty problemu wspólne wszystkim badaczom, lecz jeżeli chodzi o istotę zagadnienia, o właściwą ocenę charakteru fonetycznego i fonologicznego danych głosek, rozbieżność zdań jest tak ogromna, że *de facto* nie do pokonania. To, że polskie nosówki mogą budzić tyle zainteresowania, wynika z dwóch głównych przyczyn. Jedną ujawnia się w tym, że ze wszystkich dzisiejszych języków słowiańskich tylko język polski zna podobne zjawisko², druga zaś w tym, że zjawisko to należy jednocześnie do najbardziej zawiłych z zakresu fonetyki i fonologii wokalizmu języka polskiego³. Jednym słowem, polskie samogłoski nosowe budzą zainteresowania na tle szerszym, ogólnoslawistycznym, jak i na węższym, polonistycznym.

1.2.1. Jeżeli chodzi o stronę fonetyczną zagadnienia, to istniała do niedawna dość duża zbieżność zdań. Ogólnie uważano, że nie powinien ulegać wątpliwości sam fakt fonetycznego istnienia samogłosek nosowych w polszczyźnie kulturalnej. Dopiero ostatnio mnożą się głosy, według których takie głoski w języku polskim nie występują, ponieważ te, które dotąd za nie uważano, są w rzeczywistości innymi formacjami fonetycznymi⁴. Operuje się przy tym albo odnosowaniem, tak że żaden element nazalny nie pozostaje, albo rozszczepieniem mniemanej nosówki na dwie części, z których pierwszą stanowi samogłoska ustna, a drugą samoistne elementy nazalne lub labialne czy nazalno-labialne. Wszystkie te punkty widzenia rozpatrzymy szczegółowo.

¹ p. bibliografie (w:) L. Dukiewicz: *Polskie głoski nosowe. Analiza akustyczna*, Warszawa 1967, s. 77-79; M. Zagórska-Brooks: *Nasal Vowels in Contemporary Standard Polish*, Slavistic Printings and Reprintings 73, The Hague-Paris 1968, s. 50-54.

² W. Doroszewski: *Podstawy gramatyki polskiej*, Cz. I, Warszawa 1952, s. 85.

³ p. podręczniki wymowy polskiej dla cudzoziemców: J. Wójtowicz: *Phonetik der polnischen Sprache*, Bochum 1975, s. 94-97, 172-173; L. Biedrzycki: *Abriß der polnischen Phonetik*, Leipzig-Warszawa 1974, s. 92-96.

⁴ tak np.: W. Doroszewski: op. cit., s. 94-95; T. Benni: *Fonetyka opisowa języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 36-38.

⁵ np. L. Biedrzycki; op. cit., s. 33-34; L. Dukiewicz: op. cit. s. 66-69.

1.2.2. Jeżeli chodzi o ocenę fonologiczną lub — jak niektórzy autorzy wolą — fonematyczną⁶ danych głosek, rozbieżność poglądów od początku była znaczna i ten stan rzeczy utrzymał się do dziś. Odpowiadając na pytanie o wartość fonologiczną polskich samogłosek nosowych należałoby się spodziewać prostej odpowiedzi, brzmiącej, że taką wartość mają lub nie. Odpowiedź komplikuje się przez to, że wśród badaczy przypisujących samogłoskom nosowym wartość fonologiczną nie ma zgodności co do tego, którym z występujących w języku polskim nosówkom należy przyznać właściwości fonemowe. Zachodzące tutaj różnice omówimy obszerniej przy przedstawianiu odpowiednich grup.

1.3. Celem niniejszego artykułu jest zestawienie i porównanie dotychczas wypracowanych koncepcji w możliwie zwięzły i przejrzysty sposób. Jest rzeczą oczywistą, że tego typu praca kompilatorska skłania do zajęcia własnego stanowiska. Tam, gdzie w grę wchodzi zagadnienia fonetyczne, jestem z natury rzeczy zdany na dociekania tych badaczy, którzy dlatego że są rodowitymi użytkownikami (*native speakers*) lub dlatego, że przeprowadzili szczegółowe badania techniczne, mają ostateczne słowo. Nie zamierzam zabierać głosu w kwestiach fonetycznych, stwierdzam jednak znaczną różnicę poglądów u wielu autorów. Ponieważ fonologia każdego języka naturalnego polegać powinna na autentycznych faktach fonetycznych danego języka, nie można się wypowiadać na temat zagadnień fonologicznych, nie uwzględnivszy przedtem spornych faktów fonetycznych⁷. Chciałbym jednak podkreślić, że głównym problemem będzie kwestia fonologiczna, mianowicie, czy polskie samogłoski nosowe są fonemami, czy też nie. Jest rzeczą zrozumiałą, iż badacze odmawiający im fonematyczności negują nawet ich istnienie fonetyczne. Natomiast ci, którzy widzą w nich fonemy, postulować muszą ich realne, fonetyczne występowanie w dzisiejszej polszczyźnie kulturalnej. Przy tym ostatnim pojęciu mogą powstać poważne kłopoty, bo jest w nim zawarte ograniczenie normatywne, więc i rzecz dowolna i nie przez wszystkich językoznawców jednakowo uznawana⁸. Ocenianie polskiej normy językowej zupełnie przekracza możliwości autora niniejszego przyczynka, zmuszonego do powoływania się w tej kwestii na opinię przeważającej części polskich polonistów i gramatyków.

⁶ W. Jassem: *Węzłowe zagadnienia fonematyki*, BPTJ XV, 1956, s. 13—16.

⁷ Z. Stieber: *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966, s. 91: „Uważam jednak, że jeżeli fonetyka ludzkiej mowy nie dążąca do syntezy fonologicznej nie ma właściwie sensu, o tyle znów fonologia powinna się jak najbardziej opierać na danych fonetyki, przede wszystkim fonetyki eksperymentalnej”.

⁸ M. Karaś: *Słownik wymowy polskiej* (Założenia teoretyczne i propozycje), „Poradnik Językowy”, 1975, z. 7, s. 352: „O wiele ważniejsze problemy wypływają przy samym pojęciu wymowy polskiej, ponieważ niestety nie mamy dotąd ustalonych, dokładnie sformułowanych, ogólnych i szczegółowych zasad”.

2.1. Analizę polskich samogłosek nosowych i ich wartości fonologicznej — przyjmujemy na razie, że ową wartość posiadają — należy zacząć od tego, w jakim otoczeniu lub sąsiedztwie innych fonemów języka polskiego mogą one się znaleźć. Jak wynika z samego pojęcia samogłoski nosowej, może tu chodzić z jednej strony tylko o inne samogłoski nie-nosowe, a więc ustne, z drugiej zaś o inne głoski nosowe nie będące samogłoskami, a więc spółgłoski nosowe. Nie wdając się w dyskusję co do wartości pewnych samogłosek ustnych⁹, ustalamy *a priori* następujący inwentarz polskich fonemów samogłoskowo-ustnych: *i, y, e, a, o, u*. Jako bezsporne spółgłoski nosowe o wartości fonologicznej podajemy *m, n*¹⁰. Utrzymujemy, że między tymi dwoma szeregami fonemowymi mieszczą się nasze dyskusyjne głoski, zarówno w sensie fonetycznym, jak i fonologicznym. Dla lepszego uwidocznienia problemu wyróżniamy w tabeli wymienione szeregi fonemowe z dwóch przeciwległych sobie stron, fonemy samogłoskowe z lewej, a fonemy spółgłoskowe z prawej strony. W środku umieszczamy pole fonetyczno-fonologiczne, w którym zawarty jest cały nas obchodzący materiał, uporządkowany według różnych, jeszcze do omówienia, kryteriów. Najpierw zaznajomimy czytelnika z tabelą, później przystąpimy do jej objaśnienia.

2.2. Pole fonetyczno-fonologiczne polskich samogłosek nosowych i ich sąsiedztwo fonemowe

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
(i)	i												(m)
(y)	y												
(e)	e	ɛ	(ɛ)				ũ		ń		ń		
					V-N	V-L	V-	V-ŋ	V-	V-	V-	V-	
(a)	a					w	L		n	n	n	n	
							w		ń	ń	ń	ń	
(o)	ɔ	ɔ	ɔ	ɔ					ŋ	ŋ			(n)
									ŋ	ŋ			
(u)	u								ŋ				
	a			b					c				

1, 2, 3 etc. = numer grupy

a, b, c = zakresy materiałowe

V = samogłoska ustna

V = element nazalny, labialny

⁹ Z. Stieber: op. cit., s. 102; M. Dłuska: *Fonetyka polska*, „Lingua Posnaniensis”, III, 1951, s. 391: „(...) opozycja pił//pył bowiem nie polega w naszej interpretacji na przeciwstawieniu p//p, lecz i//y”.

¹⁰ W. Doroszewski: op. cit., s. 79.

2.3. Ponieważ dyskutowane głoski znajdują się między fonemami samogłoskowymi i spółgłoskowymi, wylaniają się teoretycznie trzy możliwości:

- I. nosowość występuje tylko w obrębie samogłoskowym,
- II. tylko w obrębie spółgłoskowym,
- III. w obydwu obrębach.

Druga możliwość nie powinna nas interesować, ponieważ tematem przyczynku są samogłoski nosowe. Ze względu jednak na trzecią możliwość przewidującą lub przynajmniej nie wykluczającą form przejściowych, i druga możliwość musi być uwzględniona.

2.4.1. Kierując się tymi ogólnikowymi przesłankami teoretycznymi, dołączamy do naszego materiału także wypadki, w których o samogłoskach nosowych nie może być mowy, nawet jeżeli pisownia sugeruje istnienie takich głosek. Całość materiału przedstawionego skrótowo w tabeli należy dla łatwiejszego rozeznania z góry podzielić na trzy klasy lub zakresy materiałowe: *a*, *b*, *c*. Ponieważ materiał zawiera wszystkie zjawiska fonetyczne i fonologiczne, a więc i te, które są sporne lub ze sobą sprzeczne, pojedyncze zakresy również nie mogą gwarantować słuszności takiego lub innego ujęcia. Materiał i jego trzy zakresy opierają się na danych różnych badaczy. Jeżeli więc przy omówieniu tych zakresów mówić będziemy o pewnych faktach fonetycznych lub fonologicznych charakteryzujących te zakresy, trzeba sobie uświadomić, iż są to fakty rzeczywiste lub domniemane, zależnie od stanowiska danego badacza. Zakres jako taki nie odróżnia spraw fonetycznych od fonologicznych, takie rozczłonkowanie następuje dopiero w obrębie pojedynczego zakresu.

2.4.2. Zakresy *a*, *b*, *c* można określić następująco: zakres *a* obejmuje polskie samogłoski nosowe, tzn. dokładniej *a* przyjmuje istnienie takich głosek; zakres *b* obejmuje połączenia typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa, tzn. *c*, przyjmuje istnienie takich połączeń; zakres *b* obejmuje połączenia typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa, których *c* nie obejmuje, tzn. *b* przyjmuje istnienie podobnych połączeń tam, gdzie *c* takie istnienie neguje.

2.5. Zestawiając zakresy materiałowe *a*, *b*, *c* z przedtem wskazanymi trzema możliwościami teoretycznymi nosowości I, II, III, dochodzimy do trzech możliwych ujęć polskich samogłosek nosowych A, B, C.

Teza A: (I — *a*) zakłada, że istnieją w języku polskim tylko samogłoski nosowe, nie ma więc w nim połączeń typu samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa.

Teza B: (II — *b*, *c*) zakłada, że istnieją w języku polskim tylko i wyłącznie połączenia typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa, natomiast absolutnie nie ma w nim samogłosek nosowych.

Teza C: (III — a, c) zakłada, że istnieją w języku polskim zarówno samogłoski nosowe, jak i połączenia typu: samogłoska plus spółgłoska nosowa. Tym samym okazuje się, że teza C jest swoistym, zmodyfikowanym podsumowaniem tez A i B. Pokrywa się z B, jeżeli chodzi o zakres c, który mają wspólny; nie zgadza się z B, jeżeli chodzi o zakres b. Tam, gdzie teza B przyjmuje zakres b, teza C przechodzi na zakres a. Podobny jest stosunek tezy C do tezy A. Zgadza się z nią w zakresie a tylko dopóty, dopóki teza A nie poddaje w wątpliwość zakresu c.

3.1. Teza A, jak odnotowaliśmy, zakłada, że istnieją w języku polskim tylko i wyłącznie samogłoski nosowe, albo mówiąc inaczej — nie ma połączeń typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa. Przy tym twierdzeniu ważne są dwa warunki; kolejność przytoczonych głosek (spółgłoska następuje po samogłosce) i ich występowanie w jednej sylabie. Wyznawca tezy A nie musi bowiem negować istnienia spółgłosek takich, jak *m* czy *n* w ogóle, mogą one występować w pozycji otwierającej sylabę, natomiast w pozycji zamykającej sylabę są one dla niego niedopuszczalne. Przykłady: *Nana*, *nad*, *mama*, *maska*, a z drugiej strony *gont*, *dom*, *bałagan*, *kombinacja*, dowodzą niesłuszności takiego ujęcia. Nic dziwnego zatem, że teza A nie ma zwolenników. Wyraża ona czysto teoretyczny pogląd nie znajdujący oparcia w materiale języka polskiego. Nie oznacza to bynajmniej, że teza sama w sobie musi być absurdalna. Dobrze znane są okresy w dziejach rozmaitych języków, w których jest ona słuszna¹¹. Dla współczesnej polszczyzny teza A jest nie do przyjęcia, ponieważ połączenia typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa występują w dowolnej liczbie. Ani *gont*, ani *dom*, ani *bałagan* nie wymawia się jako *gɔt*, *dɔ*, *baɲagɔ*. Wynika z tego, że i pod względem fonologicznym nikt nie widzi celu wprowadzenia tutaj nosówek oraz zaprzeczenia istnienia grupy fonemowej i tak niezależnie od siebie uznawanych samogłoskowych fonemów ustnych (*o*, *a*) plus spółgłoskowych fonemów nazalnych (*n*, *m*).

3.2. Okazuje się, że teza A nie jest w stanie adekwatnie i zadowalająco opisać naszego materiału. Dlatego też wolimy zakres a, reprezentowany przez tezy A i C, rozpatrzyć dopiero w związku z omawianiem tezy C.

4.1. Po odrzuceniu tezy A pozostały nam do sprawdzenia jeszcze tezy B i C, obejmujące zakresy materiałowe b, c i a, c. Ponieważ obydwie tezy mają wspólny zakres c, można wnioskować, że prawidłowość jednej czy drugiej tezy ujawni się dopiero przy badaniu zakresów a i b, które zatem okazują się decydującymi, bo charakteryzującymi zakresami tez B i C. Dlatego zakres c nie mający sily dystynktywnej może być przedstawiany we wstępie do dalszych badań.

¹¹ H. Koneczna: *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa 1965, s. 17-18.

4.2.1. Zakres *c* obejmuje cały materiał języka polskiego, który się składa z połączeń typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa. Tym samym, *per definitionem*, zakres *c* nie jest związany z naszą tematyką zajmującą się samogłoskami nosowymi. Jeżeli go jednak uwzględniamy, to dlatego, że nie wszyscy badacze zgodni są co do objętości tego zakresu. Zwolennik tezy B rozszerzyłby zakres *c* i na zakres *b*, zwolennik tezy C określiłby zakres *c* w węższych ramach, w żadnym wypadku nie dopuszczając do włączenia weń zakresu *b*. Z tego wynika, że definiujemy zakres *c* jako ten zakres, w którym zwolennicy tez B i C zgodnie oceniają odpowiedni materiał, tzn. widzą identyczne fakty natury fonetycznej i fonologicznej. Ponieważ potrzebne nam będzie rozeznanie, jak dalece sięga owa wspólna ocena materiału, musimy się bliżej zaznajomić z zakresem *c*, chociaż leży on właściwie poza zasięgiem naszych zainteresowań.

4.2.2. Ogólnie rzecz biorąc, wyznawcy tez B i C zgadzają się co do faktycznego istnienia połączeń typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa w języku polskim. Dotyczy to nie tylko tych wszystkich wypadków, w których po dowolnej samogłosce ustnej następuje jakaś spółgłoska nosowa, lecz przede wszystkim tych wypadków, w których ten oczywisty fakt zostaje przez pisownię polską niby zawoalowany. Polskie grafemy *ę* i *ą* mogą sugerować istnienie samogłosek nosowych tam, gdzie ich absolutnie nie ma. Jak powszechnie wiadomo, stanowi to jeden z największych kłopotów dla uczących się języka polskiego. Dzisiejsza wymowa nie zbiega się zawsze z pisownią, oddającą często już historyczne tylko nosówki¹². Te historyczne albo, jak możemy je nazwać, etymologiczne nosówki w ciągu dłuższego procesu, którego przebieg i przyczyny nas tu nie interesują, zmieniły swój charakter samogłoski nosowej niezależnej od wpływu otoczenia i następującej spółgłoski w takim stopniu, że doszło do rozpadu istniejącej kiedyś nosówki na dwie części, mianowicie na samogłoskę ustną *e*, *o* i jakąś spółgłoskę nosową, zmieniającą się wedle charakteru następującej spółgłoski ustnej¹³. Dzisiaj tylko pisownia wskazuje na to, że te różne części należały kiedyś do jednej całości.

4.2.3. Wyżej wymienione traktowanie nosówki etymologicznej w pozycji zależnej następuje tylko w pozycji przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, a nie przed szczelinowymi, co wskazuje na niejednolity charakter spółgłosek zwarto-szczelinowych. Przy zwartych i zwarto-szczelinowych następuje więc rozpad nosówki etymologicznej na część samogłoskowo-ustną *e* lub *o* i część spółgłoskowo-nosową w zależności od miejsca zwarcia w jamie ustnej. Można tutaj z grubsza wyliczyć pięć takich głównych miejsc i otrzymamy odpowiednio następujące spółgłoski nosowe: wargowe *m*, zębowe *n*, dźwiękowe *ɲ*, twardopodniebienne *ɳ* i tylnojęzykowe *ŋ*.

¹² J. Wójtowicz: op. cit., s. 97; L. Biedrzycki: op. cit., s. 92-95.

¹³ H. Koneczna: op. cit., s. 119; T. Benni: op. cit., s. 38.

4.3.1. Dla zakresu *c* istotne i charakterystyczne więc są podane przykłady, bo w ich ocenie zgodność badaczy jest nieomal całkowita. Widzą oni w nich bez wyjątku występowanie dwóch części fonetycznych i fonologicznych. Pierwsza część, samogłoska ustna ani fonetycznie ani fonologicznie nie wzbudza sprzeciwu, są to *e*, *o* lub *e*, *o*. Bardziej skomplikowana jest sprawa ze spółgłoskami nosowymi, ponieważ ich ocena fonetyczna i przede wszystkim fonologiczna bywa różna u różnych autorów. Główne kierunki można tak przedstawić, jak to zostało utrwalone w naszej tabeli w grupach 9 do 12.

4.3.2. Z punktu widzenia fonetycznego trzeba rozpatrzeć grupy 9 i 10. Tytus Benni¹⁴ tak opisuje fonetyczny stan rzeczy w zakresie *c*: „Przed głoskami zwartymi słyszymy na miejscu pisanej nosówki samogłoskę ustną ewentualnie słabo nosową, upodobnioną do następującego zwarcia. Takich spółgłosek nosowych będziemy mieli siedem. A więc *l*, *m* przed *b*, *p*: *rąbać*, *stąpać*; *gęba*, *kępa*, 2. *m* przed *b*, *n*: *rąbie*, *wstąpi*; *gębie*, *kępie*, 3. *n* przed *d*, *t*: *mądry*, *rząd*; *będę*, *prędki*, *n* przed *ʒ*, *c*: *żądza*, *chcąc*; *nędza*, *ręce*, 4. *n* przed *č*: *pączek*; *męczyć*, 5. *ń* przed *ʒ*, *ć*: *siądzie*, *dać*; *wszędzie*, *chęć*, 6. *ŋ* przed *g*, *k*: *makolągwa*, *mąka*; *węgorz*, *ręka*, 7. *ń* przed *g*, *k*: *chorągiew*, *bąkiem*; *węgiel*, *dźwiękiem*”.

Grupa 1a jest uproszczeniem grupy 9, z której siedmiu głosek zachowuje ona tylko pięć tracąc *m* i *ŋ*. Taki układ jest też chętnie używany do potrzeb dydaktycznych w podręcznikach wymowy polskiej dla cudzoziemców¹⁵. Widocznie opuszczone głoski *m*, *n* rażą autorów grupy 10 swoją sztucznością a poza tym wydają się im niepotrzebne do poprawnej artykulacji polszczyzny kulturalnej.

4.3.3. Inaczej wygląda sprawa z punktu widzenia fonologicznego zawartego skrótowo w grupach 11 i 12. Jako fonemy spółgłoskowo-nosowe o niekwestionowanej wartości fonologicznej w języku polskim podaliśmy z prawej strony tabeli normalne *m* i *n*. Dochodzą do nich wskutek tzw. korelacji miękkości odpowiednie fonemy *m*, *n*. Przyjmując ważność tej korelacji w dzisiejszej polszczyźnie, należy uznać, że fonemy takie są niezbędne z powodów systemowych¹⁶. Z korelacją palatalności wśród spółgłosek labialnych bywają kłopoty (np. sprawa *l*-epentetycznego) ze względu na to, że ich właściwe miejsce artykulacyjne i miejsce, gdzie palatalizacja się odbywa, trudne są ze sobą do pogodzenia w trakcie jednej nieprzerwanej artykulacji. Ostatnio niektórzy badacze negują istnienie miękkich fonemów labialnych zastępując je formacjami dwufone-

¹⁴ T. Benni: op. cit., s. 38.

¹⁵ J. Wójtowicz: op. cit., s. 96.

¹⁶ M. Miękiś, J. Denenfeld: *Phonology and Distribution of Phonemes in Present-day English and Polish*, Prace Wroc. Tow. Nauk., Seria A nr 166, Wrocław 1975, s. 145: „Inventories of the Polish phonemes established by various authors”.

mowymi¹⁷. Ten pogląd nie uznający palatalnego *ń* reprezentowany jest w grupie 12 w przeciwieństwie do tradycyjnego ujęcia w grupie 11.

4.4. Porównując dane fonetyczne z fonologicznymi widzimy, że w razie zgody, tam gdzie wyniki fonetyczne pokrywają się z koncepcjami fonemowymi, sprawa przedstawia się prosto, bo stwierdzamy tożsamość. We wszystkich innych wypadkach należy fakty fonetyczne podporządkować odpowiednim fonemom jako allofony. Jest to szczególnie ważne w stosunku do głosek dźwiękowych i tylnojęzykowych, tj. *ɲ*, *ŋ*, okazujących się allofonami fonemu podstawowego *n*. Sprawa tylnojęzykowego *ŋ* w zakresie *c* zgodnie ocenianego jako allofon *n* przed *k*, *g*, w innym miejscu jeszcze przybierze ogromną wagę. W pozostałych trzech wypadkach, przy wargowym *m*, zębowym *n* i środkowej językowym *ń*, występuje opisana tożsamość fonetyczno-fonologiczna.

4.5. Zakres *c* już przedtem scharakteryzowany jako zakres, w którym nie występuje samogłoska nosowa, lecz połączenie typu: samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa, znajduje się poza zakresem naszych rozważań. Okazało się, że połączenia te są grupami fonemowymi składającymi się z fonemu *e*, *o* oraz fonemów *n*, *ń*, *m*, *ń* lub *n*, *ń*, *m* zależnie od przyjętej koncepcji. Rozpatrzenie słuszności tych koncepcji nie jest naszym zadaniem, możemy odnotować jednak w tym miejscu, że ktoś konsekwentnie negujący korelację miękkości w dzisiejszym języku polskim mógłby dodać trzecią najprostszą możliwość *n*, *m*.

cdn.

¹⁷ M. Karaś: op. cit., s. 356.

Wanda Kądziela

WSKAŹNIKI NAWIĄZANIA W DIALOGU Z BADAŃ NAD SKŁADNIĄ JĘZYKA MÓWIONEGO

Podstawę materiałową analizy stanowią teksty rozmów eksploratora z robotnikami Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych, dojeżdżającymi codziennie do pracy z różnych miejscowości podolsztyńskich. Gromadząc materiał, posługiwałam się metodą nagrań magnetofonowych. Dialog z informatorami prowadzony był według kwestionariusza zawierającego pytania na temat warunków dojazdu pracowników do zakładu. Analizowanymi w tym artykule wypowiedziami są pierwsze zdania informatorów, rozpatrywane zawsze w kontekście poprzedzającego je pytania eksploratora. Celem niniejszego artykułu jest więc opis oraz klasyfikacja wskaźników nawiązania w odpowiedziach informatorów na postawione pytanie eksploratora.

Próba obserwacji i opisu prawidłowości kształtowania się początków wypowiedzi pisanej i mówionej znajduje odzwierciedlenie w literaturze językoznawczej. Problemami formy i funkcji syntaktycznego stosunku nawiązania zajmował się Z. Klemensiewicz¹. Autora interesowała charakterystyka wskaźników nawiązania między zdaniami większej wypowiedzi w języku pisanim. Stąd też połączenia w dłuższym tekście ciągłym nazywa syntaktycznym stosunkiem nawiązania, w odróżnieniu od syntaktycznego stosunku zespolenia w obrębie jednego zdania złożonego.

Wskaźnikami nawiązania w tekście mówionym zajmowała się K. Pisarkowa² nazywając je leksykalnymi ekwiwalentami interpunkcji. Zdaniem autorki w tekstach nagranych rozmów telefonicznych funkcję tych wskaźników pełnią spójniki i partykuły: *a, ale, więc, bo, to, no*. Pisarkowa twierdzi, że te same mówione środki leksykalne, odpowiadające interpunkcji, mogą towarzyszyć różnym typom jednostek modalnych. Ponadto ze względu na pozycję inicjalną sygnałów interpunkcyjnych w języku mówionym — podstawową ich funkcją jest nawiązywanie do tekstu poprzedzającego. Świadczyć to może o tym, że są środkami spójnościowymi koniecznymi według poczucia mówiącego. Autorka zwróciła również uwagę na to, że zakresy występowania sygnałów, utrzymujących

¹ Z. Klemensiewicz: *O syntaktycznym stosunku nawiązania (w:) „Ze studiów nad językiem i stylem”*, Warszawa 1969, s. 200-212.

² K. Pisarkowa: „Składnia rozmowy telefonicznej”, Wrocław 1975, s. 36-45.

w tekście mówionym kontakt między nadawcą a odbiorcą, są niemal synonimiczne.

N. Perczyńska³ rozpatruje wskaźniki nawiązania w tekście gwarowym, w opowiadaniu, między innymi także w zakresie nawiązań incipitowych. Autorka zalicza je do delimitatorów⁴ incipitowych⁵ poprzedzonych wstępem lub wstępami. Zdanie początkowe tekstu zdaniem autorki może nawiązywać do pytania, jeśli opowiadanie zostało sprowokowane przez dialog z eksploratorem. W grupie delimitatorów inicjalnych wstęp zawiera elementy nawiązujące do poprzedniej wypowiedzi.

Analizę wskaźników nawiązania charakterystycznych dla ciągłych tekstów języka mówionego (na przykładzie opowiadania ludowego w gwarze) przedstawiła A. Wierzbicka⁶. Zdaniem autorki teksty gwarowe są na ogół silnie nawiązane. Najbardziej typowy i najliczniejszy rodzaj nawiązań to partykuły ogólnie nawiązujące, przede wszystkim: *no i*, *no to*, *to*. Ponadto autorka twierdzi, że wskaźnik nawiązania powtarzający się ten sam na początku występujących po sobie zdań, nie może wyrażać żadnych stosunków semantycznych między tymi zdaniami, może pełnić tylko funkcję ogólnonawiązującą.

Przegląd literatury językoznawczej pozwala zauważyć, że wskaźniki nawiązania kształtują początki wypowiedzi ciągłych, jak i dialogowych w tekstach zarówno pisanych, jak i mówionych. Według N. Perczyńskiej „te same delimitatory powtarzają się w nich bądź jako formuły o identycznej zawartości leksykalnej, bądź jako schematy składniowe realizowane w tych samych kręgach semantycznych”⁷.

W zebranych przeze mnie materiale uwagę zwracają nawiązania incipitowe, za pomocą których wypowiedzi respondentów zostają ściśle podporządkowane poprzedzającemu je pytaniu eksploratora. Nazywam je mianem nawiązań właściwych. Wśród nich najliczniejsze są nawiązania przez powtórzenie pytania eksploratora, które przybierają formę:

1) zdań pytających przytoczonych w całości lub z elipsą podmiotu bądź orzeczenia,

³ N. Perczyńska: „Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale gwary północnomazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)”, Wrocław 1975, s. 15-19.

⁴ Por. T. Dobrzyńska: *O głosowej delimitacji tekstu (w:) „O spójności tekstu”* pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1971, s. 149-154. Delimitatorami autorka nazywa sygnały początku i końca danego tekstu. Właściwe jest im określone miejsce w wypowiedzi (występują w nagłosie i wygłosie). Pełnią funkcję delimitacyjną, czyli odgraniczają to, co jest tekstem od tego, co nim nie jest.

⁵ Delimitatory zapowiadające początek tekstu określa się jako formuły incipitowe lub krócej incipity. Por. T. Dobrzyńska: „Delimitacje tekstów literackich”. Maszynopis pracy doktorskiej pod kier. M. R. Mayenowej, Warszawa 1974, s. 14.

⁶ A. Wierzbicka: „System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu”, Warszawa 1966.

⁷ N. Perczyńska: op. cit., s. 10.

2) zdań pytających poprzedzonych partykułami.

Powtórzenie pytania eksploratora w całości przez osobę rozpoczynającą swoją odpowiedź na nie ilustrują przykłady:

P. *Co zakład organizuje?*

O. *Co zakład organizuje? Wycieczki jakieś.*

P. *Czy w Olsztynie jest większy zarobek?*

O. *Czy w Olsztynie jest większy zarobek? Tak dużo nie jest większy.*

Fragmentarycznymi powtórzeniami pytania przez rozmówców są konstrukcje z elipsą podmiotu. Przy elipsie podmiotu konstrukcja konotuje miejsce podmiotu, który można odtworzyć na podstawie poprzedzającego kontekstu, jakim jest pytanie eksploratora:

P. *Czym się trudnią koledzy?*

O. *Czym się trudnią? Tak samo jak ja, dojeżdżają.*

Przytoczone fragmenty pytania eksploratora mogą być także konstrukcjami z elipsą orzeczenia werbalnego:

P. *Jak długo dochodzi pani do autobusu?*

O. *Jak długo do autobusu? Piętnaście minut, dwadzieścia.*

P. *W jakich innych celach dojeżdża pani?*

O. *W jakich innych celach? Kupić coś, do lekarza.*

Drugą grupę omawianych nawiązań stanowią nawiązania będące powtórzeniem pytania eksploratora z poprzedzającymi partykułami:

P. *Jak jest zorganizowany dojazd do pracy?*

O. *No, jak jest zorganizowany dojazd?*

P. *Co pani robi w czasie wolnych sobót?*

O. *Zaraz, i co ja robię w wolnych sobotach? Odpoczywam w domu.*

Według N. Perczyńskiej partykuła *no* występuje zazwyczaj na początku zdania jest elementem mowy, wtrąconym jedynie dla nabrania rozpędu⁸. W powyższych wypowiedziach informatorów partykuły *no*, *zaraz*, spójnik *i*, jak również powtórzone pytania zostały użyte w celu „wzięcia oddechu” na odpowiedź, skoncentrowania się nad właściwą odpowiedzią.

W zakresie nawiązań właściwych — nawiązania przez powtórzenie tematu ogólnego pytania mogą mieć następującą budowę:

- 1) nawiązania rzeczownikowe
- 2) nawiązania rzeczownikowo-czasownikowe
- 3) nawiązania czasownikowe
- 4) nawiązania w formie okresu warunkowego.

Temat pytania eksploratora rozumiany jest jako zagadnienie lub zespół zagadnień stanowiących zasadniczy przedmiot rozmowy. Temat stanowiący ogół składników treści wydobywany bywa intonacją pytającą bądź twierdzącą oraz delimitowany pauzą.

⁸ N. Perczyńska: op. cit., s. 42.

Nawiązania rzeczownikowe będące powtórzeniem tematu pytania eksploratora wyróżniają się intonacją pytającą:

P. *Jaki jest powrót do domu?*

O. *Powrót? Raczej z powrotem trudności nie ma.*

Wyeksponowany rzeczownik w funkcji nawiązującej sugeruje, że mówiący uznaje go za najistotniejszy ze względu na zawarte w nim znaczenie. W badanym materiale występują różne formy nawiązań rzeczownikowych. Jedną z nich stanowi powtórzenie rzeczownika z poprzedzającą go partykułą *no*. Nawiązania wyróżnia także intonacja pytająca:

P. *Jaki jest powrót do domu?*

O. *No powrót? Powrót to jest jeszcze gorszy.*

Podobne warunki nawiązania spełnia powtórzony rzeczownik z poprzedzającą partykułą *no* i spójnikiem *a*:

P. *Jaki jest powrót do domu?*

O. *No a powrót? Wyjeżdża się w pół do trzeciej i później.*

Powtórzonymi, pełnoznanymi wyrazami nie wnoszącymi do komunikatu nowej treści, pełniącymi jedynie funkcję składniową są nawiązania w formie rzeczownika rozwiniętego określeniem. Nawiązania w postaci rzeczownika z jego atrybutem cechuje również intonacja pytająca:

P. *Jaki jest powrót do domu?*

O. *Powrót do domu? Stąd wyjeżdżamy o czternastej trzydzieści.*

Intonacją twierdzącą wyróżnia się nawiązanie rzeczownikowe z atrybutem w zmienionej formie, w porównaniu z pytaniem, w formie mianownikowej:

P. *Jak spędza pani wolną sobotę?*

O. *Sobota wolna, jak mi pasuje to jadę do domu.*

Rzeczownik rozwinięty przymiotnikiem w funkcji nawiązującej podkreśla w sposób najbardziej komunikatywny, bezpośredni, składniki treści zdaniem mówiącego najważniejsze, które niejako zapowiadają, o czym będzie informować właściwa odpowiedź. Intonacja twierdząca tego nawiązania oraz następująca po nim krótka pauza wydłużają czas na myślowe precyzowanie informacji.

Nawiązania rzeczownikowo-czasownikowe stanowią jądro z pytania eksploratora:

P. *Jak wygląda powrót do domu?*

O. *Powrót wygląda, wyjeżdżamy o w pół do trzeciej (...).*

Funkcją tego typu nawiązań jest zarysowanie odpowiedzi, przy czym jest to zapowiedź niepełna, urwana, wyeksponowana intonacją z pauzą. Wyowiedź pełna miałaby postać:

O. *Powrót wygląda tak: wyjeżdżamy o w pół do trzeciej (...).*

W porównaniu z wypowiedzią informatora konstrukcja z *tak* wskazuje na znaczne nasilenie tego, co oznacza czasownik, któremu *tak* towarzyszy. Pełna odpowiedź niesie sprecyzowanie: *wygląda tak* czyli «w taki sposób, w ten sposób».

Nawiązania czasownikowe za pomocą intonacji pytającej wyróżniają jądro z pytania eksploratora w postaci bezokolicznika:

P. *Co proponowałaby pani zmienić w organizacji dojazdów do pracy?*

O. *Zmienić? Mnie się zdaje, że nic, bo mamy dobre warunki dojazdu.*

Powyższe nawiązania będące powtórzeniem jądra z pytania eksploratora sygnalizują jedynie to, co informator uważa za najistotniejsze, wokół czego chciałby zbudować swoją wypowiedź.

Rozważania powyższe skłaniają do następującego wniosku. Powtórzony ogólny temat pytania eksploratora w roli nawiązania stanowi zapowiedź właściwej odpowiedzi na pytanie, choć pod względem składniowym jest luźnym zestawieniem z następującymi po nim wyrazami.

Jeszcze innym sposobem nawiązania są powtórzenia tematu ogólnego eksploratora w formie okresu warunkowego:

P. *Ile wynosi czas dojazdu do pracy?*

O. *Jeżeli chodzi o czas dojazdu, to jedzie się trzydzieści pięć minut.*

Powtórzony temat ogólny tylko w formie okresu warunkowego — pozornego zdania warunkowego nawiązuje do pytania. *Jeżeli chodzi o* jest wskaźnikiem nawiązania występującym w polszczyźnie literackiej. W powyższej wypowiedzi wskaźnik ten ma formalnie uporządkowaną strukturę, lecz logicznie nie ma znaczenia warunkowego.

Nawiązaniom incipitowym właściwym można przeciwstawić nawiązania incipitowe pozorne. Cechą odróżniającą nawiązania pozorne od nawiązań wyżej omówionych jest brak powtórzeń pytania eksploratora lub jego elementów bądź tematu ogólnego pytania.

W analizowanym materiale najliczniej reprezentowane są nawiązania pozorne za pomocą partykuły ogólnie nawiązującej *no*. Partykuły jako pojedyncze wyrazy występujące na początku wypowiedzi zalicza N. Perczyńska⁹ do zjawisk składniowo-stylistycznych dotyczących budowy elementów tekstu. Zdaniem autorki partykuły należą do środków językowych mających znaczenie subiektywno-modalne.

P. *Jak spędziła pani wolną sobotę?*

O. *No to, byłam u koleżanki na imieninach, nawet fajnie było.*

Wskaźnik nawiązania *no to*¹⁰ odnosi pozornie treść całego wypowiedzenia do treści pytania eksploratora. *To* w połączeniu z partykułą *no* nadaje pozornie wypowiedzeniu, przed którym jest użyty, charakter wnioskowania, uzasadniania, uwydatnia powiązanie przyczynowe lub logiczne. Zwykle zdania z elementem *to* stanowią pewnego rodzaju wnioski z treści poprzedniej rozmowy: *Nie mamy pieniędzy, no to nie pójdziemy do kina.*

⁹ N. Perczyńska: „Wybrane cechy...”, op. cit., s. 42.

¹⁰ N. Iwanowa-Perczyńska: *O funkcjach składniowych nieodmiennego wyrazu „to” w języku polskim na materiale gwarowym* (w:) „Prace Filologiczne” 1964, t. XVIII, cz. 3. Autorka zaznacza, że jakiś element nawiązujący daje się odczuć we wszystkich wypadkach użycia *to*, które nazywa partykułą emfaticzną.

Podobny typ nawiązania występuje przed wypowiedziami mającymi strukturę: *jak... to, jeżeli... to*:

P. *Jak jest zorganizowany dojazd do pracy?*

O. *No to, jak my na przykład mamy pierwszą zmianę, to o piątej rano wyjeżdżamy.*

Nawiązanie uwydatnia pauza oraz intonacja twierdząca.

P. *Jak spędza pan wolne soboty?*

O. *No, jeżeli wolna sobota jest i ja tyle czasu się nadojeżdżam, to tylko w domu siedzę.*

Partykuła *no* poprzedza zdanie warunkowo-wynikowe, w którym to, występując na początku zdania nadrzędnego, stanowi część jednego ze złożonych spójników *jeżeli — to, jak — to*. W zdaniu podrzędnym zawarta jest okoliczność, wymieniona już w pytaniu, a której spełnienie umożliwia wykonanie czynności zapowiedzianej w zdaniu nadrzędnym:

P. *Jak jest zorganizowany dojazd na pierwszą zmianę?*

O. *No, jak mam na pierwszą zmianę, to wstaję o godzinie piętnaście po trzeciej.*

Analizowany materiał wykazał, że w funkcji spójnika nawiązującego występuje *no bo*:

P. *Dlaczego pani pozostała w zakładzie?*

O. *No, bo się staram o mieszkanie w Olsztynie i mam na dniach dostać teraz.*

Wskaźnik ten rozpoczyna odpowiedź informatora z elipsą zdania twierdzącego, które było w pytaniu. Jest to organizacja wypowiedzi przy pomocy formalnego wskaźnika zespolenia *bo*, który ma tu funkcję nawiązującą. Partykuła *no* jest dodatkowym elementem wzmacniającym *bo* przyczynowe, wprowadza motywację. Występująca po niej pauza wskazuje na sytuację zastanowienia się informatora nad właściwą odpowiedzią.

Innym rodzajem nawiązań pozornych są nawiązania za pomocą zwrotu *bo ja wiem?* Nawiązanie to uwydatnia intonacja pytająca:

P. *Jak wygląda dojazd do pracy zimą?*

O. *Bo ja wiem? Nieraz autobusy mają opóźnienie, zimową porą są zawieje, nic przyjemnego.*

P. *Dlaczego pani podjęła pracę w tym zakładzie?*

O. *Bo ja wiem? W pracy chciałam się tylko zaczepić, jak się zaczęłam, tak już pracuję cały czas.*

Na to samo pytanie eksploratora niektórzy informatorzy udzielają odpowiedzi delimitowanych zwrotem: *ja wiem?*

O. *Ja wiem? Bo chciałam iść do technikum ekonomicznego, ale się nie dostałam.*

O. *Ja wiem? Jest możliwość nauki i pracy.*

Pytanie eksploratora (*Dlaczego pani podjęła pracę w tym zakładzie?*) wy-

wołuje odpowiedzi informatorów z nawiązaniem wykazującym chwilę namysłu, zastanowienia się.

Podobną funkcję, o ile odpowiedź jest trudna, bo brak jest motywacji, bądź gdy wyczuwana jest niepewność informatora, reprezentują nawiązania typu *czy ja wiem?*:

P. *Dlaczego pani podjęła pracę w tym zakładzie?*

O. *Czy ja wiem? Jak powiedzieć? Tam w pobliżu nie ma specjalnie pracy.*

Jeszcze inny typ nawiązania *no ja wiem?* wskazuje na niepewność mówiącego co do wypowiedzianych treści:

P. *Dlaczego pani podjęła pracę tutaj?*

O. *No ja wiem? Żeby coś zarobić, a nawet ma pewną obawę przed podaniem informacji:*

P. *Co to za miejscowość, w której pani mieszka?*

O. *No ja wiem, takie miasto nieduże, raczej takie osiedle robotnicze, nie ma żadnych zakładów.*

Wszystkie typy nawiązań z tej grupy pozwalają udzielić odpowiedzi po pewnej chwili zdziwienia, powątpiewania, zastanowienia. Pojawienie się tych wskaźników nawiązania uwarunkowane jest stopniem spontaniczności wypowiedzi.

Nawiązaniem celowo użytym przez mówiącego, aby zyskać na czasie i przygotować konkretną odpowiedź jest zwrot *jak tu powiedzieć?*:

P. *Dlaczego pani podjęła tutaj pracę?*

O. *Jak tu powiedzieć, matki nie mam, chciałem się usamodzielnić.*
Pauza po zwrocie delimitującym odpowiedź wskazuje na namysł, niepewność mówiącego. Inny wariant tego zwrotu jest poszerzony o partykulę *no* i wyraz *pani* sygnalizujący obecność rozmówcy:

P. *Jak spędza pan czas po pracy?*

O. *No, jak tu pani powiedzieć, ja to przeważnie śpię, lubię wypoczywać.*

Nawiązania te mają charakter refleksyjny oraz zawierają formę zwracania się do interlokutora:

P. *Dlaczego podjęła pani tutaj pracę?*

O. *No, jak tu pani wytłumaczyć, ze względu na te braki, po prostu wiem od koleżanek swoich, które szkoły źle skończyli (...).*

Kolejną grupę stanowią nawiązania pozorne — spójnikowe ze spójnikiem *więc*:

P. *Skąd pani dojeżdża do pracy?*

O. *Więc ja pochodzę też z Biedunia...*

O. *No więc, ja dojeżdżam z Biedunia to jest trasa na Wielbark...*

O. *Ja więc, wstaję rano o czwartej...*

Spójnik *więc* pełni nie tylko funkcję wynikową, ale jest także wyrazem o charakterze ekspresywnym, służącym do nawiązywania rozmowy. Zdaniem K. Pisarkowej¹¹ *więc* jako wyspecjalizowany spójnik wynikowy

może być także partykułą wprowadzającą wypowiedzenie w tekście mówionym. Pełni ona wówczas funkcję logiczną zawartą w konkluzji *jeśli, skoro pytasz, prosisz, mówisz o tym, czyli więc + konkluzja — powiem*. Zasadnicza funkcja spójnikowa nawiązującego *więc* polega na odniesieniu całej treści do konkretnego pytania eksploratora. Wszystkie warianty kombinatoryczne nawiązań z *więc* umożliwiają „wzięcie oddechu”, aby móc rozwinąć właściwą treść.

Do nawiązań pozornych zaliczyć można nawiązanie typu: *wie pani:*

P. *Co pani sądzi o tej pracy?*

O. *Wie pani, tu jest dobrze i tam jest dobrze.*

Zwroty skierowane do interlokutora mogą być także wtrąceniem wypowiedzianym w celu potwierdzenia przekazywanej treści:

P. *Jak pani godzi pracę w zakładzie z obowiązkami w domu?*

O. *Latem to, wie pani, to jest raczej trudniej, bo żniwa...*

Jeszcze inną grupę w zakresie nawiązań pozornych są nawiązania porównawcze. Istota ich polega na porównaniu tego, co za chwilę będzie wypowiedziane, z ogólnie podaną sytuacją:

P. *Jak godzi pan pracę w zakładzie z obowiązkami w domu?*

O. *Jak to w gospodarce jest, latem to ciężko, bo to żniwa, to tylko cztery godzin, pięć się śpi, a tak się robi*

bądź w porównaniu uogólniającym przed konkretną odpowiedzią:

P. *Jak spędza pani czas po powrocie do domu?*

O. *No to tak, jak każdy ma, przyjsć, zjeść coś, uszykować coś przede wszystkim do jedzenia.*

Nawiązania porównawcze pełnią funkcję ujęcia sentencjonalnego, które nie jest źródłem żadnych konkretnych informacji. Mówiący używa ich w celu wydłużenia namysłu nad właściwą odpowiedzią. Aforystyczność nawiązań sprawia, że nie pełnią one funkcji organizującej tekst, ale stanowią tylko chwyt stylistyczny.

Podsumowując powyższe rozważania w aspekcie formalno-funkcyjnym można przedstawić następującą klasyfikację nawiązań:

I. nawiązania incipitowe właściwe

A. nawiązania przez powtórzenie pytania eksploratora

B. nawiązania przez powtórzenie tematu ogólnego pytania

II. nawiązania incipitowe pozorne

A. nawiązania za pomocą partykuły ogólnie nawiązującej *no*

B. nawiązania za pomocą zwrotów *ja wiem?, jak tu powiedzieć* w różnych wariantach kombinatorycznych

C. nawiązania spójnikowe

D. nawiązania adresowane

E. nawiązania porównawcze.

¹¹ K. Pisarkowa: „Składnia rozmowy telefonicznej”, op. cit., s. 40.

Na podstawie zebranego materiału można stwierdzić, że pojawienie się różnych elementów redundantnych na początku wypowiedzi mówionej będącej odpowiedzią na usłyszane pytanie wynika z braku uprzedniego przemyślenia i przygotowania podawanych informacji przez respondenta. Stąd obecność w rozpoczynanym tekście z nawiązań będących powtórzeniem pytań czy potwórzeńmi tematu pytania. Inną możliwością są nawiązania incipitowe w formie partykuł, spójników, zwrotów *ja wiem*, *jak tu powiedzieć*, czy zwrotów skierowanych do rozmówcy wykazujących niepewność, zastanowienie, myślowe precyzowanie odpowiedzi.

M. LEWANDOWSKI

O NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO *

W wydanej ostatnio *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* czytamy między innymi: „Język polski jest językiem ojczystym około 35 milionów Polaków w kraju oraz około 10 milionów poza granicami Polski”¹. Inne źródła podają, że język polski jest dziewiątym najbardziej rozpowszechnionym językiem świata². W związku z tym faktem uzasadnione jest pytanie: ilu cudzoziemców uczy się obecnie języka polskiego, oczywiście jako obcego. Dokładna odpowiedź na to pytanie nie jest jednak możliwa, ponieważ ani w Polsce, ani poza jej granicami, nikt dotąd takiej statystyki nie prowadził. Podobnie jest zresztą z innymi językami, bardziej od polskiego popularnymi. Policzalne są natomiast typowe i zorganizowane formy nauczania języka polskiego występujące aktualnie na świecie. Ich lista jest długa i obejmuje — podobnie jak w przypadku tzw. języków konferencyjnych — nauczanie początkujących, średnio zaawansowanych i zaawansowanych, nauczanie i kształcenie w szkołach wszystkich szczebli, specjalistyczne kursy i szkoły przygotowawcze, kształcenie stacjonarne i korespondencyjne, kursy kulturowo-językowe i staże naukowo-ligwistyczne, wreszcie kursy radiowe a także inne jeszcze formy doskonalenia językowego. Dla przykładu warto podać, że w roku 1970 lektoraty, kierunki czy tzw. sekcje polonistyczne działały w kilkudziesięciu ośrodkach akademickich w 26 krajach. W latach siedemdziesiątych liczba tych ośrodków stale wzrasta. Język polski jest bowiem drugim najbardziej rozpowszechnionym językiem słowiańskim. A jednak powszechna świadomość i ogólna wiedza o języku polskim jako obcym, jeśli nie liczyć centrów kształcenia cudzoziemców, wciąż jeszcze są zbyt nikle i powierzchowne. Dotyczy to zarówno przeszłości, jak i teraźniejszości. Tymczasem omawiana działalność dydaktyczna stanowi piękną, choć nie oświetloną dostatecznie kartę w dziejach oświaty europejskiej a i obecnie nabiera coraz większego znaczenia.

Nie miejsce tu i czas na rozważania diachroniczne, należy jednak przypomnieć, że nauczanie polszczyzny jako języka obcego może poszczycić się nie przerwana, ponad czterystuletnią historią a zarazem własną tradycją. Pierwszym podręcznikiem języka polskiego była, jak wiadomo, napisana specjalnie dla cudzoziemców przez Piotra Statoriusa-Stojeńskiego, gramatyka wydana w Krakowie w 1568 roku³. Autor posługuje się nią w swej pracy pedagogicznej w różnowierczym i wielonarodowościowym podówczas Pińczowie. Z książki Stojeńskiego korzystali długo późniejsi gramatycy. Rok ukazania się tego podręcznika można też uznać za początek wszelkiej zorganizowanej działalności mającej na celu praktyczne nauczanie języka polskiego obcokrajowców. Od czasów Statoriusa nauczanie języka polskiego jako ob-

* Referat wygłoszony podczas obrad plenarnych na IV Ogólnopolskim Sympozjum Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego w Warszawie 18 XI 1978 r.

¹ *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław ZNIO, 1978 s. 138.

² *Apel Polskiej Rady Szkolnej w Montrealu*. (Montreal 1975 s. 3) Akcydens.

³ *Encyklopedia wiedzy...*, op. cit., s. 330.

cego organizowane jest w wielu ośrodkach, przybiera różne formy w kraju i innych państwach Europy, zwłaszcza ościennych, rozkwita, podupada i znowu się rozwija, zależnie od zmiennych dziejów Polski. W latach 1568-1952 opublikowano na użytek tego nauczania kilkaset podręczników, czytanek, słowników i innych materiałów dydaktycznych. Twórczości podręcznikarskiej w ciągu wieków musiała towarzyszyć refleksja teoretyczna, która z pewnością zasługuje na własną historię oraz rzetelną, naukową syntezę.

Po drugiej wojnie światowej pierwsza grupa cudzoziemców przybywa na studia do Polski w roku 1952. Od tej chwili datuje się stały rozwój różnych form organizacyjnych, działalności legislacyjnej i instytucjonalnej związanych z nauczaniem języka polskiego jako obcego. Od roku 1956 — pierwszego roku oficjalnej statystyki — do chwili obecnej studiowało w Polsce kilka tysięcy cudzoziemców z kilkudziesięciu krajów. Historię nauczania języka polskiego jako obcego w PRL znaczą takie ważniejsze wydarzenia jak: utworzenie Biura Międzynarodowych Kursów dla Sławistów i Polonistów w Uniwersytecie Warszawskim (1957), utworzenie Studium Przygotowawczego dla Obcokrajowców w Uniwersytecie Łódzkim (1958), oraz przekształcenie go w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców (1961), powołanie Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców — Polonicum (1961) i przekształcenie go w Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców (1976), wprowadzenie obowiązkowego lektoratu języka polskiego dla studentów-obcokrajowców (1962) a w latach siedemdziesiątych — otwarcie pięciu szkół letnich dla młodzieży polonijnej, przede wszystkim zaś powstanie Studium Języka Polskiego w Instytucie Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz utworzenie Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, tj. ośrodków działających pod patronatem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną — Polonia. W listopadzie 1978 roku Polska Agencja Prasowa opublikowała informację, w której można było przeczytać m.in.: „W Poznaniu 12 bm. zakończyła się ogólnopolska konferencja studentów zagranicznych. W trakcie trzydniowych obrad 50 delegatów reprezentujących 3,5 tysięczną rzeszę młodzieży zagranicznej studiującej na polskich uczelniach, oceniło działalność Ogólnopolskiego Komitetu Studentów Zagranicznych w minionej kadencji oraz przyjęło ramowy program działania na najbliższe dwa lata”⁴. O rozmiarach działalności dydaktycznej, której celem jest praktyczne nauczanie języka polskiego cudzoziemców, niech świadczy zestawienie liczbowe podręczników i różnych materiałów pomocniczych wydanych w Polsce, w ostatnim trzydziestoleciu, na użytek nauczania języka rosyjskiego, trzech języków zachodnioeuropejskich oraz języka polskiego jako obcego. Biorąc za podstawę obliczeń opublikowane w bieżącym dziesięcioleciu bibliografie prac z zakresu dydaktyki języków obcych⁵ (w tym także języka polskiego⁶) oraz materiały własne uzyskaliśmy następujące dane: język rosyjski — 542 tytuły, język angielski — 446, język niemiecki — 260, język francuski — 204 i język polski jako obcy — 72 tytuły. Dorobek organizacyjny i podręcznikarski wyprzedza jednakże i to znacznie teorię nauczania języka polskiego jako obcego. Na aspekty lingwistyczno-metodyczne tego nauczania zwrócono uwagę stosunkowo niedawno, bo w latach sześćdziesiątych. Pierwszym ośrodkiem był ówczesny Zakład Języka Polskiego w Uniwersytecie Warszawskim kierowany przez prof. Bronisława Wieczorkiewicza, zaś pierwsze dwa artykuły ukazały się w „Języku Polskim” i „Poradniku Językowym” dopiero w roku 1962. W latach 1962-1978 opublikowano ogółem

⁴ „Trybuna Ludu” z dn. 14 XI 1978, s. 4.

⁵ J. Lewandowski: *Bibliografia dydaktyki języków obcych w PRL. (Za lata 1944-1970)*, Warszawa 1971, ss. 310; (1971-1975) Warszawa 1976, ss. 125.

⁶ J. Lewandowski: *Analityczna bibliografia nauczania języka polskiego jako obcego w PRL (1945-1970)*, Warszawa 1971, ss. 176.

ponad trzydzieści prac poświęconych różnym zagadnieniom językowym i metodycznym, głównie zresztą o charakterze postulatywnym. Szczególne zasługi w propagowaniu i stymulowaniu myśli metodycznej ma „Poradnik Językowy”, w którym od 1971 redagowana jest specjalna rubryka tego czasopisma — „Język polski za granicą”.

Wyżej omówione i inne informacje o nauczaniu języka polskiego cudzoziemców zawiera wydana w 1971 roku a obecnie kontynuowana specjalna bibliografia tej kształtującej się aktualnie, nowej dziedziny wiedzy. Problematyka nauczania języka polskiego jako obcego, dostrzegana zrazu przez nieliczne jednostki a następnie przez poszczególne ośrodki kształcenia, stała się też tematem obrad ogólnopolskich konferencji i sympozjów naukowych. Pierwsza z nich zainicjowana i zorganizowana przez ówczesny Ośrodek Metodyczny Nauczania Języków Obcych przy Uniwersytecie Warszawskim wspólnie z Zakładem Językoznawstwa Stosowanego UAM w Poznaniu odbyła się w maju 1968 roku⁷, a druga poświęcona zagadnieniom gramatyki strukturalnej współczesnego języka polskiego, we wrześniu tego samego roku. Konferencje środowiskowe i ogólnopolskie organizowało także Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców. W ostatnich latach obserwujemy nasilenie spotkań tego typu. Z większych wymienić warto I Konferencję Polonistów Zagranicznych (Uniwersytet Warszawski, wrzesień 1977) oraz ogólnopolską naradę metodyczno-szkoleniową (Instytut Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, czerwiec 1978). Mówiąc o konferencjach nie można nie wspomnieć choćby przykładowo o organizowanych poza granicami Polski. Na szczególną uwagę zasługują kontynuowane z powodzeniem sympozja węgiersko-polskie w Budapeszcie⁸ czy ogólnoczechosłowacka narada na temat nauczania języka polskiego jako obcego w tym kraju. Z innych warto wymienić np. ogólnokanadyjskie tzw. Kursy Pedagogiczne dla nauczycieli języka polskiego w tamtejszych środowiskach polonijnych⁹.

Dla rozwoju metodyki nauczania polszczyzny jako języka obcego w ostatnich latach szczególnego znaczenia nabierają dwa wydarzenia. Pierwsze — to podniesienie związanych z nią zagadnień do rangi badań naukowych, poprzez wydzielenie specjalnych grup tematycznych w problemie międzyresortowym „Przemiany społeczno-kulturalne Polonii po II wojnie światowej” oraz w problemie resortowym „Metody efektywizacji nauczania języków obcych na szczeblu szkoły wyższej”. Drugie — to powstanie Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego a wraz z nim Okręgowych Sekcji Języka Polskiego jako Obcego. Właśnie z inicjatywy tych Sekcji na obecnym IV Ogólnopolskim Sympozjum PTN (Warszawa, 17 i 18 XI 78) obradują po raz pierwszy również wykładowcy i lektorzy zajmujący się teorią i praktyką nauczania języka polskiego cudzoziemców i środowisk polonijnych¹⁰. Idea wspólnych i wspomagających się nawzajem badań jest jednak o wiele starsza. Postulaty w tym zakresie zgłaszały już na wspomnianej konferencji z 1968 r. oraz przy innych okazjach zarówno środowiska neofilologiczne, jak i polonistyczne. W jednym z artykułów poświęconych lingwistycznym zagadnieniom nauczania języka polskiego obcokrajowców, opublikowanym w 1974 roku, a więc w czasie powstania PTN można było przeczytać: „(...) niedostatek publikacji kontrastywno-metodycznych ma podłoże głębsze; sytuację zmieniliby radykalnie tylko zorganizowana współpraca polonistów — praktyków nauczania języka polskiego jako obcego — i polskich neofilologów, kolektywne podejmowanie przez nich określonych badań teoretycznych i prób wdro-

⁷ J. Wójtowicz: *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Ogólnopolska konferencja metodyczna w dn. 27-29 maja 1968*, „Por. Jęz.” 1969, z. 3, s. 149-153.

⁸ *A lengyel nyelvoktatás Magyarországon. 1976 február 19-20 között tartott konferencia anyaga*, Lengyel Kultúra, Budapest 1976, s. 205.

⁹ *Biuletyn Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie* 1972, nr 28, s. 1-2.

¹⁰ Zob. IV Ogólnopolskie Sympozjum PTN; *Nauczanie Języków Obcych na stopniu zaawansowanym, Tezy referatów*, Warszawa 17-18 XI 1978, s. 48-64.

żenia ich wyników w praktyce"¹¹. Świadomość ścisłych związków metodyki nauczania języka polskiego jako obcego z dydaktyką języków obcych nakazuje jedynie dodać, że celowe i możliwe jest objęcie zorganizowaną współpracą również innych niż wymienione obszarów badawczych. Zajmujący się omawianą problematyką poloniści przybyli na obrady IV Sympozjum PTN powodowani nie megalomanią narodową, ale głęboką troską o zaspokojenie autentycznego zapotrzebowania społecznego występującego od dawna w kraju i za granicą, zarówno wśród licznych rzesz cudzoziemców, jak w środowiskach polonijnych. Powinny stąd wyniknąć korzyści dla wszystkich zainteresowanych stron.

¹¹ D. Buttler: *Z zagadnień metodycznych początkowego kursu polszczyzny jako języka obcego. I. „Zaplecze teoretyczne” nauczania języka polskiego*, „Por. Jęz.” 1974 z. 2, s. 83.

Krystyna Długosz-Kurczabowa i Władysław Kupiszewski

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOWYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1978

Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich. Opracowany przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Hanny Popowskiej-Taborskiej, PAN — Komitet Słowianoznawstwa ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, Zeszyt XV, cz. I. *Mapy 1-38, cz. II. Podsumowania, aneksy s. 386, zł (całość) 115.*

Jest to ostatni tom pomnikowego dzieła dotyczącego kaszubszczyzny. Mapy ilustrują zagadnienia akcentuacji, semantyki, słowotwórstwa, fleksji, fonetyki oraz zjawisk pozajęzykowych i mają one charakter syntetyczny. Druga część jest podsumowaniem całości *Atlasu*, zaopatrzona w różnego rodzaju indeksy ułatwiające korzystanie z *Atlasu*. Zakończenie prac nad *Atlasem* kaszubszczyzny ma wielkie znaczenie nie tylko dla językoznawstwa, dla slawistyki, ale i dla kultury narodowej.

Badania lingwistyczne nad afazją. Księga referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji naukowej (Warszawa, 10-12 XII 1975), PAN — Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 22, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Gdańsk-Kraków 1978, s. 291, zł 65.

Książka ta zawiera teksty 33 referatów (ich streszczenia oraz odtworzoną z taśmy magnetofonowej dyskusję nad tymi referatami) wygłoszonych na międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie w 1975 r. Konferencja zorganizowana przez Instytut Języka Polskiego PAN zgromadziła po raz pierwszy zainteresowanych pracą w dziedzinie afazjologii językoznawców, neuropsychologów, psycholingwistów, lekarzy, pedagogów specjalnych z Polski, Austrii, Bułgarii, NRD, RFN, ZSRR.

O potrzebie kompleksowych badań nad afazją i osiągnięciach tej konferencji pisze w *Słowie wstępnym* redaktor naukowy tomu — Halina Mierzejewska.

Irena Bajerowa: *O zaniku samogłosek pochylonych (pokłosie dyskusji)*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 211, Katowice 1978, s. 96, zł 29.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej części autorka rozpatruje poszczególne tezy polemiczne J. Zieniukowej, I. Szlesińskiego, L. Ossowskiego, B. Strumińskiego, S. Urbańczyka, B. Dunaja, L. Moszyńskiego w związku z jej pracami na temat zaniku samogłosek pochylonych w języku polskim. Część druga pracy to próba komplementarnego wyjaśnienia zaniku samogłosek pochylonych. Czynniki powodujących ten proces jest wiele. Są to „zarówno cechy i wymogi systemu językowego, natura samych samogłosek pochylonych, jak i zewnętrzne naciski ortografii, układów językowych poza „trzonem” języka ogólnego lub nawet poza językiem polskim, zjawiska w ogólnym życiu kulturalnym społeczeństwa”. Praca ta jest ważną pozycją w badaniach historii języka polskiego.

Izabela Bartmińska, Jerzy Bartmiński: *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe, słownik wymowy i odmiany*, PWN Warszawa 1978, s. 212, zł 34.

Książka ta składa się z dwóch części. Pierwsza ma charakter teoretyczny. Rozważają w niej autorzy problemy związane z nazwiskami obcymi w języku polskim, z ich pisownią, wymową i odmianą. Na podstawie szczegółowych rozważań tych zagadnień formułują ogólne zasady sposobów zapożyczania nazwisk obcych oraz norm ich wymowy. Drugą część stanowi słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych. Praca ta spełni zapewne nie tylko rolę poradnika językowego, ale stanie się podstawą i impulsem szerszego tego typu opracowania.

Jerzy Bartmiński, Jan Mazur: *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny*, PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 96, zł 20.

Teren Lubelszczyzny, na którym krzyżują się cechy różnych dialektów, jak np. małopolskich, mazowieckich, i kresowych, nie jest dotychczas wystarczająco zbadaany. Nie doczekał się dotąd wyczerpującej monografii. Lukę tę w pewnym sensie wypełniają niniejsze teksty gwarowe. Przynoszą one próbki wszystkich ważniejszych zespołów dialektalnych, a tym samym ukazują zróżnicowanie języka Lubelszczyzny. Dla etnografii dostarczają wiadomości z zakresu kultury materialnej, społecznej i duchowej. Teksty te zostały nagrane na taśmy magnetofonowe w ponad stu wsiach całej Lubelszczyzny w latach 1960-1976. Mają one wielką wartość dokumentalną, a także i naukowo-dydaktyczną.

Jerzy Bartmiński: *Wybór tekstów nowopolskich z XVIII—XX wieku. Część III*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej Lublin 1978, s. 75, zł 6.

Trzecia część skryptu do ćwiczeń z historii języka polskiego, kultury i stylistyki (por. cz. I i II T. Skubalanki i M. Wojtak) zawiera teksty zgrupowane wokół trzech zagadnień: 1. *Gwara i język folkloru jako tworzywo literackie*, 2. *Archaizacja językowa*, 3. *Słowniki*. Każdy z tych tematów zaopatrzone jest w zestaw lektur, które ułatwiają wszechstronne jego omówienie ze studentami.

Barbara Bartnicka, Roxana Sinielnikoff: *Słownik podstawowy języka polskiego dla cudzoziemców*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1978, s. 243, zł 100.

Słownik ten zawiera 5 tys. haseł, przeznaczony jest przede wszystkim dla cudzoziemców. Stanowi minimum słownictwa potrzebnego do posługiwania się językiem polskim. Hasła nie tylko informują o znaczeniu, użyciu wyrazów, ale także zaopatrzone są w odsyłacze do odpowiednich tabel gramatycznych, które ułatwiają zapoznanie się z odmianą wyrazów.

Omawiany Słownik spełni ważną rolę w procesie uczenia (się) języka polskiego, a także stanie się podstawą do opracowania słowników dwujęzycznych i podręczników języka polskiego.

Stanisław Bąba: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1978, s. 75, zł 11.

Jest to skrypt dla studentów filologii polskiej. W pierwszej części zatytułowanej *Próba kulturalnojęzykowej charakterystyki współczesnego zasobu frazeologicznego polszczyzny* omówione zostały następujące zagadnienia: frazeologia a współczesna norma językowa, struktura współczesnej normy frazeologicznej, główne typy innowacji frazeologicznej. W części drugiej *Zasady poprawności frazeologicznej* przedstawione zostały: 1. zasada stabilności struktury formalnej i semantycznej frazeologizmu, 2. zasada stabilności kontekstu leksykalnego frazeologizmu, 3. zasada

semantycznego i stylistycznego zharmonizowania frazeologizmu z tłem leksykalnym wypowiedzi, 4. zasada umiaru w nasyceniu wypowiedzi frazeologizmami. Podręcznik S. Bąby, uwzględniający w szerokim zakresie przede wszystkim zagadnienia frazeologii jest świetnym uzupełnieniem innych tego typu podręczników (por. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz: *Kultura języka polskiego* oraz *Kultura języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka), spełni także bardzo ważną rolę w procesie nauczania polonistycznego.

Maurycy Berger: *Praktyczny kurs języka hiszpańskiego*, Uniwersytet Gdański, Skrypty uczelniane, Gdańsk 1978, s. 186, zł 12.

Podręcznik ten przeznaczony jest na pierwsze dwa semestry nauki dla początkujących i stanowi pełny cykl nauczania. Zawiera wybór najczęściej występujących modeli języka potocznego, tabele trzech koniugacji czasowników regularnych oraz tabele kilkudziesięciu skróconych koniugacji najbardziej typowych czasowników nieregularnych. Nie ma natomiast żadnych innych wyjaśnień gramatycznych.

Leszek Biedrzycki: *Fonologia angielskich i polskich rezonantów. Porównanie samogłosek oraz spółgłosek rezonantowych*, PWN, Warszawa 1978, s. 175, zł 30.

Praca przedstawia opis i interpretację fonologiczną fonemów rezonantowych we współczesnej polszczyźnie i angielszczyźnie. Opis ten ma zasadniczo charakter synchroniczny, przy czym niektóre zjawiska przedstawione zostały także historycznie. Przedmiotem badań była „warszawska polszczyzna kulturalna” (WPK) oraz angielski akcent zwany „Received Pronunciation” (RP). Autor odwołuje się także do innych typów (zarówno w sensie regionalnym, jak i stylistycznym). Praca przedstawia różnorodne zagadnienia teoretyczne (m.in. pierwszą próbę opisu i interpretacji wybranych zjawisk fonetyki polskiej w różnych stylach, także w stylu familiarnym, proponuje metodę pozwalającą na zintegrowany opis fonologiczny wszystkich rodzajów stylu w obrębie jednego rozszerzonego systemu fonemów, tworzy w ten sposób podstawę fonostylistyki polskiej), a także praktyczne (możliwość zastosowania zawartych w pracy analiz i spostrzeżeń do nauczania języka angielskiego na gruncie polskim, oraz możliwość ich wykorzystania również w nauczaniu języka polskiego i to nie tylko jako obcego, lecz także jako ojczystego).

Edward Breza: *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, (Ze studiów nad antroponimią Pomorza Gdańskiego), Uniwersytet Gdański, Zeszyty Naukowe, Rozprawy i Monografie 6, Gdańsk 1978, s. 350, zł 27.

Autor tego opracowania postawił sobie za cel zgromadzenie i udokumentowanie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego (w mniejszym stopniu całego Pomorza), objaśnienie ich pod względem etymologicznym, ustalenie genezy, rodzaju i funkcji tych przydomków, porównanie przydomków szlachty kaszubskiej i przydomków szlachty innych regionów. Praca składa się z dwu części: pierwsza ma charakter materiałowy i obejmuje słownik 756 przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego i alfabetyczny spis rodzin szlacheckich z używanymi przez nie przydomkami. Część druga przedstawia zagadnienia ogólne związane z przydomkami szlachty pomorskiej, klasyfikację i charakterystykę językową zgromadzonego materiału, omawia procesy germanizacji i polonizacji przydomków. Z przeprowadzonej analizy językowej wynika m.in. wniosek, że na 756 nazw tylko 38 jest genetycznie niemieckich, co stanowi 5,6% badanych przydomków.

Danuta Buttler: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Języka Polskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978, s. 276, zł 66.

Praca dotyczy semantyki. Podstawę jej stanowi materiał wybrany głównie ze słowników, w mniejszym stopniu z różnych opracowań leksykologicznych. Analizując ten materiał pod względem semantycznym, autorka ukazuje „skomplikowaną grę czynników decydujących o ewolucji semantycznej słownictwa, o przedziwnych nieraz losach niektórych jego elementów”. Analiza wyrazów stworzyła podstawę do wyróżnienia rozmaitych typów zmian semantycznych.

Omawiana praca jest bardzo ważną pozycją w historii leksykologii polskiej, jest próbą naukowej syntezy dziejów leksyki. Jest także ważną pozycją dla celów dydaktycznych, zwłaszcza dla studentów polonistyki, którzy programowo zapoznają się z tego rodzaju zagadnieniami.

Leokadia Dudkiewicz: *Intonacja wypowiedzi polskich*, PAN — Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 30, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 140, zł 32.

Z informacji zawartych we wstępie tego opracowania wynika, że przedstawia ono jeden z etapów badań zmierzających do ustalenia za pomocą analizy instrumentalnej i audytywnej cech intonacji polskiej w jej związkach z gramatyką. Wykrywanie współzależności między intonacją a gramatyką ma na celu opracowanie zbioru reguł, które mogą być przydatne do nauki języka polskiego, pomocne dla specjalistów w zakresie programowania urządzeń sterowanych głosem, maszyn tłumaczących, itp. Celem następnych etapów badań ma być m.in. ustalenie roli intonacji w kształtowaniu komunikatywnej struktury wypowiedzi oraz opracowanie pełnego inwentarza intonemów polskich.

Encyklopedia wiedzy o języku polskim pod red. Stanisława Urbańczyka. Opracowali: Marian Kucała, Roman Laskowski, Krystyna Pisarkowa, Walery Pisarek, Kazimierz Polański, Józef Reczek, Stanisław Urbańczyk, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 449, zł 160.

Encyklopedia wiedzy o języku polskim — zdaniem jej Redaktora — „chce podać całą wiedzę o języku polskim — oczywiście w stosownym wyborze i skrócie — i chce ją podać w sposób popularny, zrozumiały dla każdego wykształconego Polaka. Chce służyć nauczycielom języka polskiego w szkołach podstawowych i średnich, studentom filologii polskiej w szkołach wyższych, a wreszcie każdemu, kto się interesuje językiem polskim. „Mamy nadzieję, że dzięki naszym artykułom — czytamy we wstępie — nowsze osiągnięcia polskiego językoznawstwa dotrą do szerokiego ogółu. Spodziewamy się, że encyklopedia znajdzie się na półce w każdym kulturalnym domu, a przynajmniej w każdej polskiej szkole”.

Marta Fidyk, Teresa Skup-Stundis: *Repetitorium z języka rosyjskiego dla kandydatów na studia zaoczne*, PWN, Warszawa 1978, s. 477, zł 46.

Książka zawiera powtórzenie materiału gramatycznego i leksykalnego przewidzianego programem szkoły średniej. Repetitorium składa się z 30 jednostek lekcyjnych. Podstawę do opracowania takiej pomocy dla kandydatów na studia zaoczne zdających egzamin z języka rosyjskiego dała analiza dotychczasowych wyników pisemnego egzaminu wstępnego na studia zaoczne. Celem tej książki jest umożliwienie kandydatom na studia lepszego przygotowania się do egzaminu, wdrożenie do samodzielnej pracy i ułatwienie dalszego studiowania języka.

Zofia Florczak: *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVII i XIX wieku*, Studia z dziejów teorii języka i gramatyki. PAN — Instytut Badań Literackich. Studia z okresu Oświecenia t. XV, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 249, zł 50.

Potrzeba przedstawienia sposobów myślenia o języku i zasadach jego opisu w Europie na przełomie XVIII i XIX w. zrodziła się już w czasie pracy nad zbiorem materiałów *Ludzie Oświecenia o języku i stylu* (wybór tekstów) oprac. Z. Florczak i L. Pszczółowska, pod red. M. R. Mayenowej, t. 1-2: Warszawa 1958; t. 3: Warszawa 1957.

Powstała też potrzeba odpowiedzi na pytanie, w jakim stosunku pozostaje polska myśl językoznawcza tego okresu do myśli europejskiej (a zwłaszcza francuskiej, angielskiej, niemieckiej).

Przedstawione potrzeby wyjaśniają genezę książki. Składa się ona z 3 części. Część pierwsza mówi o najogólniejszym rozumieniu struktury, funkcji i warunków rozwoju języka. Punktem wyjścia rozważań jest tu rozumienie początków języka. Część druga rozpatruje zagadnienia związane z teorią gramatyki, zarówno powszechnej, jak i gramatyk poszczególnych języków. Trzecia część przedstawia poglądy i źródła myślenia o doskonałości języka, problematykę, dla której dokumentację polską stanowią właśnie ludzie Oświecenia.

Autorka rozprawy zapowiada w *Słowie wstępnym* wydanie antologii trudno dostępnych tekstów, na których praca została oparta.

Dorota Górecka: *Śladami słów*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 170, zł 16.

Książka ma charakter popularny. Przedstawia sylwetki ludzi, których nazwiska stały się rzeczownikami pospolitymi, np.: *amper, bedeker, begonia, bekiesza, beszamel, bojkot, cesarz, cham, cicerone, sylwetka*.

Ludwik Grochowski: *Metodyka nauczania języka rosyjskiego. Skrypt dla studentów szkół wyższych*, PWN, Warszawa 1978, s. 304, zł 42.

Uwzględniając elementy psychologii, pedagogiki i językoznawstwa oraz doświadczenia w nauczaniu języka rosyjskiego autor daje praktyczny podręcznik metodyki. Zapoznaje z metodyką i techniką nauczania, realizacją ćwiczeń językowych, kryteriami oceny postępów w nauce, pomocami naukowymi itp. Skrypt poprzedzony jest rozdziałem zawierającym zagadnienia teoretyczne dotyczące metodyki.

Edmund Gussmann: *Contrastive polish-english Consonantal Phonology*, PWN, Warszawa 1978, s. 175, zł 20.

Książka poświęcona jest charakterystyce alternacji konsonantycznych według zasad gramatyki generatywnej w języku polskim i angielskim. Najobszerniejszy rozdział 2. (s. 27-123) zawiera 161 reguł dotyczących polskiego systemu konsonantycznego i jest ilustrowany bogatym materiałem przykładowym. Rozdział 3. natomiast podaje 37 reguł alternacyjnych obowiązujących w języku angielskim. Wnioski ogólne zawarte są w rozdziale końcowym.

Irena Halicka: *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Topograficzne i kulturowe*, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, Seria Rozprawy i monografie nr 13, PWN, Warszawa 1978, s. 147, zł 30.

Rozprawa ta stanowi drugą część pracy *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny*, która omawiała nazwy dzierżawcze, patronimiczne, rodzinne, etniczne i służebne. Przedstawiana tu praca zawiera analizę nazw topograficznych i kulturowych. W ten sposób powstało monograficzne opracowanie nazw miejscowych środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Część materiałowa omawianej pracy przedstawiona została w formie alfabetycznego słownika, część syntetyczna zawiera charakterystykę semantyczno-słowotwórczą badanych nazw, charakterystykę zmian językowych oraz chronologię poszczególnych typów nazewniczych.

Adam Heinz: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, PWN, Warszawa 1978, s. 517, zł 95.

Praca stanowi syntezę dwuipółtysiącletnich dziejów lingwistyki. Obejmuje wszystkie epoki: okres przedhistoryczny, starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne aż po dzień dzisiejszy. Przedstawia najważniejsze szkoły, kierunki, teorie językowe, które autor interpretuje i porządkuje według własnych koncepcji lingwistycznych. Książka ta stanowi — czytamy w *Podsumowaniu* — „wielką panoramę czasowo-przestrzenną lingwistyki zawierającą poglądy na temat języka, jego istoty, budowy i stosunku do innych zjawisk związanych z człowiekiem i rzeczywistością”. *Dzieje językoznawstwa w zarysie* są pracą cenną i bardzo potrzebną, która znajdzie szeroki krąg odbiorców w środowiskach naukowych uniwersyteckich i akademijnych.

Krystyna Herej-Szymańska: *Derywacja czasowników denominalnych we współczesnym bułgarskim języku literackim*, PAN, Instytut Słowianoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 114, zł 20.

Praca dotyczy słowotwórstwa czasowników denominalnych w języku bułgarskim. Celem jej jest — pisze autorka we wstępie — „ukazanie w ujęciu synchronicznym związków formalno-semantycznych zachodzących między czasownikami i motywującymi je imionami” oraz przedstawienie sposobów derywacji, dystrybucji sufiksów i alternacji morfonologicznych zachodzących w procesie derywacji. Podstawę pracy stanowi materiał wybrany z dwu słowników języka bułgarskiego.

Michał Jaworski: *Metodyka nauki o języku polskim*, PWN, Warszawa 1978, s. 259, zł 52.

Układ książki jest następujący: we *Wstępie* Autor określa przedmiot i zadania metodyki nauki o języku ojczystym; w części I zatytułowanej *Ogólne zagadnienia metodyki nauki o języku polskim* znalazły się informacje o dziejach metodyki tego przedmiotu oraz cele nauki o języku polskim w szkole, jej treść i organizacja procesu dydaktycznego w zakresie nauki o języku. W części II — *Metodyka poszczególnych działów nauki o języku polskim (wybrane zagadnienia)* — przedstawiona została metodyka fonetyki, słowotwórstwa, ortografii i interpunkcji, słownictwa i frazeologii, metodyka nauki o częściach mowy, o fleksji i składni.

Język. Teoria — dydaktyka. Materiały II Konferencji Młodych Językoznawców — Dydaktyków. Ustka 20-21 maj 1977, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach, Kielce 1978, s. 158, zł 30.

Tom ten zawiera artykuły z zakresu różnych dziedzin języka współczesnego, jak i jego historii. Zagadnienia w nich prezentowane były przedmiotem rozważań z punktu widzenia dydaktyki na Konferencji w Ustce. Oto artykuły: M. Świdziński: *O analizie na składniki bezpośrednie*; W. Bąk: *Konstrukcja ad sensum we współczesnym języku polskim — na tle poprzednich epok*; B. Boniecka: *O komplementarności pytania i odpowiedzi (streszczenie)*; J. Wróblewski: *Problem klasyfikacji formalno-znaczeniowej nazw wykonawców zawodów*; M. Preyzner: *Nowy węzeł morfologiczny w teorii i dydaktyce*; J. Sierociuk: *Wybrane zagadnienia języka potocznego*; E. Łuczyński: *Prowadzenie zajęć z kultury języka polskiego*; K. Dziedziół, K. Kleszczowa: *Możliwości integracji przedmiotów językoznawczych w nauczaniu gramatyki opisowej języka polskiego*; M. Preyzner: *Fleksja polska Jana Tokarskiego na zajęciach z gramatyki opisowej języka polskiego*; E. Urbańska: *Fleksją w nauczaniu gramatyki historycznej języka polskiego*; E. Janus-Dąbrowska: *Miejsce onomastyki w programie leksykologii na II r. filologii polskiej WSP w Słupsku*; S. Dubisz: *Nauczanie dialektologii na uniwersyteckich studiach polonistycznych*; Ł. Szewczyk: *Zajęcia z dialektologii w programie szkoły wyższej*; P. Suder: *Nazwy w „Bulii Gnieźnieńskiej”*.

Urszula Juskiewicz: *Rosyjska terminologia techniczna epoki Piotra I a terminologie współczesna*, Politechnika Lubelska, Prace Instytutu Technologii Eksploatacji Maszyn, seria A nr 1, Wydawnictwa Uczelniane, Lublin 1978, s. 315.

Podstawą materiałową pracy jest książka Wilhelma de Gennina „*Opisanie ural-skich i sibirskich заводов, 1735*” oraz *Kniha o gornom dele* nieznanego autora. Część materiałowa pracy to słownik terminów technicznych, które przedstawione zostały w grupach odpowiadających ówczesnym dziedzinom przemysłu. Część syntetyczna (przedstawiona przede wszystkim w formie tabel) podaje trwałość użycia, chronologię i genezę omawianych w pracy terminów, przynosi porównanie terminów XVIII w. z terminami we współczesnym języku technicznym, terminy synonimiczne, zapożyczenia.

Stanisław P. Kaczmarek: *A Glossary of polish and english Verb Forms*, PWN, Warszawa 1978, s. 199, zł 20.

Jest to praktyczny poradnik językowy zawierający porównawcze zestawienia form czasownikowych w językach polskim i angielskim, z uwzględnieniem różnych wariantów zdania modelowego. Uwzględniono tu formy znamienne dla odmiany języka — potocznej i pisanej. Celem publikacji jest ułatwienie zrozumienia mechanizmu budowania różnych struktur językowych w zestawieniu z odpowiadającymi im strukturami języka ojczystego oraz wyrobienie umiejętności wyrażania się w mowie i piśmie w sposób jednoznaczny, precyzyjny. Praca oparta jest na praktyce nauczania języka angielskiego przez Autora oraz na analizie bogatego materiału, jaki stanowią różne typy błędów grammatycznych popełniane przez uczących się języka angielskiego.

Henryk Kałuża: *The Articles in English*, PWN, Warszawa 1978, s. 62, zł 20.

Praca dotyczy zagadnienia rodzajnika w języku angielskim. Autor zastanawia się we wstępie nad pojęciem rodzajnika, a w dalszej części pracy ukazuje szczegółowo jego zastosowanie w zdaniu. Swoje wywody bogato ilustruje materiałem przykładowym.

Stanisław Kania: *Polska gwara żołnierska lat 1914-1939*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 1978, s. 246, zł 80.

Praca składa się z dwóch części. W pierwszej zostały omówione następujące tematy: 1. co to jest „gwara żołnierska”? 2. z historii polskiej gwary żołnierskiej, 3. komizm gwary żołnierskiej, 4. charakterystyka strukturalna. Część drugą stanowi alfabetyczny słownik wyrazów i frazeologizmów gwary żołnierskiej. Podstawę materiałową stanowią zarówno informacje uzyskane bezpośrednio od żołnierzy armii przedwrześniowej, od powstańców śląskich i wielkopolskich, jak i wyrazy i wyrażenia poświadczone w literaturze beletrystycznej, pamiętnikarskiej, prasowej.

Zdzisław Kempf: *Próba teorii przypadków*, cz. I, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział II Języka i Literatury, Opole 1978, s. 143, zł 32.

Praca stanowi próbę charakterystyki kategorii przypadku we wszystkich językach świata, ma więc ambicje ogólnojęzykoznawcze. W rozdziale wstępnym *Zamiast przedmowy* autor przedstawia pogląd na teorię przypadków oraz drogę historyczną, którą teoria ta przebywała w dziejach myśli ludzkiej. Część I książki (rozdziały 1-4) to ogólny zrzut teorii przypadku w ujęciu autora, część II (rozdziały 5 i 6) to zastosowanie teorii do rozważań praktycznych nad językiem polskim.

Tezy poszczególnych rozdziałów publikowane były w postaci samodzielnych artykułów już wcześniej, w czasopiśmie językoznawczych polskich i zagranicznych. Dokładne dane bibliograficzne przedstawia nota edytorska.

Zygmunt Klimek: *Język polski w rozmówkach polsko-niemieckich „Książeczek polskich” z r. 1539*, PAN — Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 26, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 177, zł 38.

Jest to monograficzne opracowanie systemu fonetycznego, morfologicznego i słownictwa języka polskiego poświadczonego w rozmówkach polsko-niemieckich, wydanych w oficynie H. Wietora w 1539 r. Autora monografii interesowały głównie odpowiedzi na następujące pytania: w jakim stopniu język rozmówek nawiązuje do okresu wcześniejszego rozwoju języka, a w jakim stopniu reprezentuje nowsze tendencje rozwojowe; jaki był językowy wkład głównych w tym czasie dzielnic Polski do języka rozmówek; a wreszcie, czy dane porównawcze wynikające z konfrontacji języka tekstu *Książeczek* z językiem zabytków tego okresu dialektycznie nacechowanych pozwalają na określenie przynależności nieidentyfikowanego dotychczas autora do określonego obszaru dialektycznego.

Czesław Kosyl: *Nazwy miejscowe dawnego województwa lubelskiego*, PAN — Komitet Językoznawstwa, Prace Onomastyczne 27, ZNiO 1978, s. 85, zł 22.

Badania nad nazwami miejscowymi w Polsce prowadzone są od dawna. Dotychczas najpełniej opisano nazwy miejscowe dawnej Małopolski; mamy bowiem opracowania monograficzne województwa sandomierskiego (M. Kamińska: *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. I-II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965) i krakowskiego (K. Rymut: *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967; W. Lubaś: *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968).

Opracowanie nazw miejscowych dawnego województwa lubelskiego wypełnia lukę w badaniach toponomastycznych dawnej Małopolski. Przedmiotem badań Czesława Kosyla są nazwy obiektów zamieszkałych, posiadających pewną samodzielność administracyjną, tj. nazwy miast, wsi, folwarków, przysiółków, dla których pierwsze zapisy źródłowe pochodzą sprzed wieku XIX. Autor przeprowadza charakterystykę znaczeniową i słotwórczą nazw miejscowych, przy czym za nadrzędny przyjmuje układ z punktu widzenia znaczeniowego. Przeprowadzony on został według klasyfikacji znaczeniowej słowiańskich nazw miejscowych opracowanej przez W. Taszyckiego. W obrębie poszczególnych typów znaczeniowych dalsza klasyfikacja przeprowadzona została według budowy słotwórczej nazwy; podstawy dla tego typu klasyfikacji stworzył S. Rospond (rozd. II). Badania nad nazwami miejscowymi pozwoliły Autorowi przedstawić historię osadnictwa na obszarze dawnego województwa lubelskiego (rozd. III). Część dokumentacyjną pracy stanowi indeks nazw miejscowych przedstawiony w układzie alfabetycznym (rozd. IV).

Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773, opracowali Mieczysław Karaś i Ludwik Łysiak, Zeszyty Naukowe UJ CCCCXXXX, Prace Językoznawcze, Z. 57, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, PWN, Warszawa-Kraków 1978, s. 224, zł 46.

Jest to naukowe wydanie XVII-wiecznego zabytku językowego związanego z terenem żywieckim. Tekst *Księgi sądowej* poprzedzili autorzy obszernym wstępem, w którym dali rys historii państwa żywieckiego, i jego sądownictwa oraz gruntowną charakterystykę językową. Zaopatrzyli także *Księgę* w indeksy wyrazów pospolitych, gwarowych i własnych. Wydanie tego zabytku ma duże znaczenie nie tylko dla historii (w tym wypadku sądownictwa), ale i dla językoznawstwa (dla historii języka, dialektologii historycznej i onomastyki).

Zofia Kwapisz: *Die Kontraste im Bereich der reflexiven Konstruktionen im Polnischen und im Deutschen*, Polska Akademia Nauk — Komitet Neofilologiczny, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 143, zł 46.

Przedmiotem pracy jest konfrontatywny opis konstrukcji zwrotnych w języku polskim i niemieckim. Konstrukcje zwrotne zdefiniowane zostały jako syntagmy zawierające co najmniej jeden czasownik i co najmniej jedną z możliwych form zaimka zwrotnego; w języku polskim: *siebie, sobie, się, sobą*, w języku niemieckim: *sich*, oraz przy kongruencji rzeczownika lub zaimka osobowego z czasownikiem w pierwszej i drugiej osobie i zaimkiem w funkcji zwrotnej następujące formy zaimków osobowych: *meiner, mir, mich, deiner, dir, dich, seiner, ihrer, unser, uns, euer, euch*. Definicja ta obejmuje w porównaniu z tradycyjnym rozumieniem czasowników zwrotnych takich jak pol. *myć się, śmiać się*, niem. *sich waschen, sich schämen*, wszystkie pozostałe możliwości występowania czasownika z zaimkiem zwrotnym, np. pol. *tu się mówi po polsku, kupuję sobie książki, rosną sobie kwiatki*; niem. *ich kaufe mir einen Wagen, ich wasche mir die Hände*.

Podjęcie takie umożliwia jednolity opis zwrotności syntaktycznej, która dotychczas opisywana była jedynie fragmentarycznie.

W drugiej części pracy dokonano empirycznej analizy błędów interferencyjnych w zakresie konstrukcji zwrotnych.

Tadeusz Lehr-Splawiński: *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, PWN, Warszawa 1978, s. 451, zł 65.

Wznowienie książki Tadeusza Lehra-Splawińskiego *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój* następuje po 30 latach od jej pierwszego wydania (I wydanie w 1947 r., II wydanie w 1951 r.). I chociaż w tym czasie ukazało się wiele cennych prac z zakresu dziejów naszego języka, a przede wszystkim *Historia języka polskiego* Zenona Klemensiewicza, to jednak podręcznik Tadeusza Lehra-Splawińskiego jest nadal bardzo potrzebny studentom polonistyki i miłośnikom języka polskiego. O walorach tej książki pisze w *Postłowie* Antoni Furdal. Idąc za tokiem rozważań Autora książki, Antoni Furdal charakteryzuje w drugiej części *Postłowa* najważniejsze czynniki natury politycznej, gospodarczej, kulturowej oddziałujące na rozwój języka polskiego w okresie powojennym oraz przedstawia chronologię rozwoju języka i jego zróżnicowanie (geograficzne, socjalne, stylowe) w Polsce Ludowej.

Książkę przygotowano do wznowienia na podstawie drugiego wydania. Zmiany dotyczą jedynie opracowania technicznego i graficznego, uzupełnienia bibliografii, opracowania skorowidzu osób i tytułów oraz wspomnianego już *Postłowa* opracowanego przez Antoniego Furdala.

Zenon Leszczyński: *Kierunki zmian w grupach spółgłoskowych typu Sr oraz rS w świetle geografii językowej*, PAN — Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa 49, ZNiO 1978, s. 110, zł 25.

Przedmiotem tej pracy są przekształcenia, jakim ulegają w polszczyźnie, a przede wszystkim w gwarach polskich, połączenia *r* ze spółgłoskami szczelinowymi *s, z, ś, ź, ś, ź*. Kierunki tych zmian mogą być następujące: w szyku *S+r* (*S* — symbol wymienionych spółgłosek szczelinowych) zmiana polega na pojawieniu się wstawnego *t, d* (rozd. II); w szyku *r+S* zachodzi wymiana szczelinowa: afrykata (rozd. III); połączenie *r+S* zastępowane jest przez jedną spółgłoskę, najczęściej dźwięczną (rozd. IV). Autor omawia nie tylko kierunek i geograficzny zasięg tych zmian, lecz także czynniki modyfikujące te zmiany (np. motywowany czy niemotywowany charakter wyjściowej grupy spółgłoskowej, dźwięczność czy bezdźwięczność *S*, miejsce artykulacji *S*; pozycja *rS* przed spółgłoską czy przed samogłoską). Ostatni rozdział (V) poświęcony jest omówieniu przyczyn opisywanych zmian oraz przedstawieniu metod badania rozwoju grup spółgłoskowych.

Lingua Posnaniensis. Czasopismo poświęcone językoznawstwu porównawczemu i ogólnemu, t. XXI, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny, Komisja Językoznawcza, PWN, Warszawa-Poznań 1978, s. 189, zł 48.

Tom ten zawiera następujące rozprawy: L. Palmajtis: *Opyt rekonstrukcji ob-szczeboriealnoj (nonstraticzeskoj) morfologii w uralsko-indojewropejsko-afrazijskom aspekcie. Wopros ergatiwa*; P. Klawkowski: *Some Remarks on Tibetan Traditional Grammar — The Sum Cu Pa or Thirty Verses on Grammar By dByangsCanGrub-PairDorJe Part II*; W.F. Czistiakow: *O kompleksnom izuczenii chudożestwiennogo proizwiedienija (Problemy lingwistiki teksta)*.

Lingua Posnaniensis publikuje chwilowo materiały Biuletynu Fonograficznego. Są to: T. Batóg: *On the Classical Concept of Phonemic Basis*; K. Dobrogowska: *Badanie zależności między akcentem a intonacją w mowie nieemocjonalnej*; A. Pluciński: *Interdependencies between the Fundamental Frequency and Intensity Levels in polish Colloquial Speech*; L. Richter: *Wpływ pozycji w zestroju akcentowym oraz długości wyrazu na czas trwania głosek w języku polskim*; J. Górka: *Interferenz des Polnischen im deutschen Lautsystem*; S. Prędota: *Die polnisch-deutsche Interferenz beim Vokaleinsatz, Anschluss und Wortakzent*; M. Stawowska: *Labiographie und der Fremdsprachunterricht*.

Dział Recenzje liczy 11 pozycji.

Maria Łozińska: *La formation des adverbes en -ment dans le français contemporain*, PWN, Warszawa 1978, s. 142, zł 30.

Praca dotyczy słowotwórstwa współczesnego języka francuskiego. Poświęcona jest tworzeniu przysłówków za pomocą przyrostka *-ment*.

Witold Mańczak: *Phonétique et morphologie historiques du français*, PWN, Warszawa 1978, s. 141, zł 20.

Jest to już czwarte wydanie (poprzednie wydania w roku 1962, 1973, 1974) podręcznika gramatyki historycznej języka francuskiego, przeznaczonego dla romanistów. Podręcznik ten zawiera fonetykę (w tym wiadomości o dialektach) i morfologię (fleksję i słowotwórstwo).

Materiały do bibliografii słowotwórstwa języków słowiańskich, zeszyt V pod redakcją Jadwigi Puzyniny. Prace opublikowane w latach 1972-1976, Uniwersytet Warszawski, Instytut Języka Polskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1978, s. 139, zł 14.

Zeszyt V bibliografii wydany został z okazji VIII Międzynarodowego Kongresu Sławistów w Zagrzebiu (sierpień 1978 r.). Rejestruje on publikacje z zakresu słowotwórstwa języków słowiańskich wydane w Polsce w latach 1972-1976. W bibliografii uwzględnione zostały druki zwarte oraz artykuły opublikowane w polskich czasopismach językoznawczych i niejęzykoznawczych, poświęcone słowotwórstwu w całości lub fragmentarycznie. Zakres merytoryczny bibliografii oraz zasady adnotacji umieszczonych przy poszczególnych publikacjach są zgodne z założeniami sformułowanymi we wstępach do zeszytów I-IV (Warszawa 1958-1973).

Jan Mazur: *Gwary okolic Biłgoraja. Część 2. Fleksja*, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 184, zł 42.

Drugi tom bardzo ciekawej i rzetelnie opracowanej monografii gwary okolic Biłgoraja obejmuje fleksję rzeczownika, przymiotnika, liczebnika, zaimka i czasownika. Osobny rozdział poświęcił autor fleksji wewnętrznej. W zakończeniu omówił różnicowanie badanych gwar w świetle faktów językowych, ich miejsce na tle gwar polskich oraz kontakty polsko-ukraińskie. Dołączył także do pracy słownik wyrazów gwarowych.

Omawiana monografia jest poważnym wkładem do dialektologii polskiej, tym bardziej, że tereny omawiane przez autora nie były dotąd przedmiotem szczegółowych badań.

Adam Murmyło, Teresa Wójcik: *Techniczny słownik dydaktyczny, miero. Rosyjsko-polski, polsko-rosyjski*, Politechnika Częstochowska, Częstochowa 1978, s. 228, zł 33.

Słownik ten zawiera 9 tysięcy terminów i zwrotów technicznych w wersji rosyjskiej i polskiej, podanych w porządku alfabetycznym. Dotyczą one głównie budowy maszyn i elektryczności oraz w podstawowym zakresie metalurgii. Dużą część słownika stanowi terminologia nauk podstawowych i stosowanych technik oraz ekonomiki, ponieważ słownictwo tego typu jest składowym elementem każdego tekstu naukowo-technicznego.

Słownik techniczny przeznaczony jest dla studentów politechniki, Wydziału Budowy Maszyn i Elektrycznego, ale skorzystają z niego i specjaliści innych dziedzin.

Mirosław Nowakowski: *A Study in Generative Historical Linguistics. On Language Change Some Aspects of Old English Nominalizations*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Seria Filologia Angielska Nr 9, Poznań 1978, s. 122, zł 35.

Praca składa się z dwóch części. Część pierwsza teoretyczno-krytyczna stanowi podsumowanie stanu badań nad teorią zmian językowych w świetle najnowszych kierunków językoznawczych. Część druga poświęcona jest analizie staroangielskich złożzeń nominalnych, ma charakter teoretyczno-opisowy. Autor poddał krytycznej analizie generatywne teorie zmian językowych oraz te teorie, które mają źródło w socjolingwistycznych pracach językoznawców amerykańskich.

Witold Nowicki: *O ścisłość pojęć i kulturę słowa w technice. Poradnik terminologiczno-językowy opracowany na przykładzie telekomunikacji i dziedzin pokrewnych*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1978, s. 251, zł 80.

Książka ma charakter poradnika przeznaczonego przede wszystkim dla inżynierów i techników telekomunikacji i dziedzin pokrewnych, a dotyczącego sposobu formułowania i redagowania tekstów technicznych. Przedstawia ona podstawowe zagadnienia z zakresu terminologii technicznej. Główną część pracy stanowi słownik terminów technicznych w układzie alfabetycznym. Autor podaje hasło będące terminem lub grupą terminów, wyrazem lub wyrażeniem, podaje przykłady użycia, określa warunki poprawnego zastosowania, wyjaśnia przyczyny błędnego użycia, przedstawia rady i wskazówki na temat właściwego zastosowania danego terminu.

Onomastica. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu. Rocznik XXIII, PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 354, zł 60.

Kolejny tom poświęcony Profesorowi W. Taszyckiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin zawiera następujące rozprawy: M. Karas: *O niektórych problemach onomastyki polskiej*; A. W. Superanskaja: *Narodnyje geograficzeskije nomeny w leksyceskiej sistemie jazyka*; A. Karpjenko: *Nazwanija planet solnecznoj sistemy*; H. Górnowicz: *Próba rekonstrukcji pradziejów osadnictwa na Powiślu Gdańskim w świetle nazewnictwa*; Z. Stieber: *Koługa, Serpochow, Astorokań, Rezań, Uglecz*; P. Smoczyński: *Nazwy miejscowe Polichna, Polikno, oraz inne na tej samej leksykalno-semantycznej bazie oparte*; E. Breza: *Nazwy terenowe typu Bonikowski (Plac), Klepinowski (Dom) na Pomorzu Gdańskim (na podstawie ksiąg sądowych kościerskich XVI-XVIII w.)*; E. S. Otin: *Suffiks -енък- w toponimii Ukrainy*; I. O. Dzendzeliwskij: *Ukrainszki nazwi dlja wiru*; H. Borek: *Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa*;

J. Bubak: *Imiona modne*; M. Malec: *Staropolskie bezsufiksalne nazwy osobowe z prepozycjami i negacją. Cz. II*; W. Pianka: *Nazwiska macedońskie kotliny Azot. Cz. II*; W. Zmarzer: *Sootnoszenie imien i prozowiszcz (zаметki na polach Onomastikona S. B. Wiesielowskiego)*; A. S. Pribluda: *Ewropejska antroponimika i jego osobiennosti*; I. Gerus-Tarnawecky: *Onomastic Designation of Old Manuscripts*. Ponadto w tomie zamieszczono 16 recenzji prac onomastycznych polskich i obcych oraz sprawozdania.

Ewa Ostrowska: *Z dziejów języka polskiego i jego piękna. Studia i szkice*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 418, zł 90.

Jest to zbiór artykułów i rozpraw, które drukowane były w różnych czasopismach i wydawnictwach dziś już wyczerpanych, a dotyczących dzieł literatury staropolskiej *Bogurodzicy*, *Kazań świętokrzyskich*, aż po wiek XVII. „Zebrane tu artykuły — czytamy w nocie redakcji — dotyczą zagadnień zarówno językoznawczych, jak też stylistycznych i historycznoliterackich, zainteresują więc na pewno nie tylko historyków języka, ale również wszystkich miłośników naszej mowy i piśmiennictwa literackiego”. Artykuły te wydobywają artyzm zabytków dotąd w tym zakresie i pod tym względem nie opracowanych.

Papers and Studies in Contrastive Linguistics, volume eight, Editor: Jacek Fisiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1978, s. 145, zł 69.

Tom ten przynosi następujące rozprawy: Suzanne Whalen: *The impersonal sentence in Russian and Romanian*; William A. Bennett: *Differential identity between languages — a study of assertion and interrogation in French and English*; Eva A. Stehanides: *The use of article in English and Hungarian: a contrastive analysis*; Wiesław Oleksy: *A semantic analysis of who, what, whose, and which and counterparts in Polish*; Barbara Kryk: *Some remarks on the verbs of perception in English and Polish*; Hakan Ringbom: *What differences are there between Finns and Swedish-speaking Finns learning English?*

Oskar Perlin: *Zarys gramatyki języka hiszpańskiego*, Wydanie IV, PWN, Warszawa 1978, s. 194, zł 26.

Jest to skrypt dla studentów drugiego roku studiów uniwersyteckich. Czwarte wydanie (I — 1968, II — 1975, III — 1977) zostało poszerzone i uzupełnione w stosunku do poprzednich. Autor rozbudował w znacznym stopniu koniugację podając wzory odmiany nie tylko czasowników regularnych, ale i pełną listę czasowników nieregularnych oraz słownik używanych przymiotników i czasowników z odpowiednimi przyimkami. Ponadto skrypt zawiera indeks wyrazów i zagadnień gramatycznych ułatwiający orientację w całości podręcznika.

Walery Pisarek: *Słownik języka niby-polskiego czyli błędy językowe w prasie*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 175, zł 35.

Jest to słownik błędów językowych wybranych z kartoteki Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie a pochodzących z dzienników i czasopism z lat 1966-1975. Znalazły się w nim: 1. niepoprawne formy podstawowe wyrazów (np. *nienawidzieć* zamiast *nienawidzić*), 2. niepoprawne formy fleksyjne (np. *temu dniu* zamiast *temu dniowi*), 3. niepoprawne związki składniowe (np. *bronić coś* zamiast *bronić czegoś*), 4. wykolejone związki frazeologiczne (np. *dać nogi za pas* zamiast *wziąć nogi za pas*), 5. wyrazy używane w niewłaściwym znaczeniu (np. *cienki* w znaczeniu «subtelny»), 6. formy gwarowe rażące w kulturalnej polszczyźnie ogólnej (np. *co i raz* zamiast *raz po raz*), 7. zapożyczenia nie wskazane z różnych względów (np. *deeskalacja* zamiast *zmniejszenie*), 8. formy rażące rozwlekłością (np. *w miesiącu maju* zamiast

w maju), 9. różne modne a rażące wyrazy, wyrażenia i zwroty (np. *zwariować kogo* zamiast *robić z kogo wariata*), 10. wszelkie — także jednorazowe — wykolejenia, nie stosowane innowacje, chybione, nieporadne, pretensjonalne lub po prostu wbrew zamierzeniom autorów śmieszne przenośnie i porównania (np. *panorama wykonawców* zamiast *grono wykonawców*)”.

Słownik ma układ alfabetyczny. Funkcję wyrazów (wyrażeń, zwrotów) hasłowych pełnią formy błędne. Następnie podawana jest forma poprawna oraz często źródło formy błędnej. Stosowane są kwalifikatory wskazujące na stopień niepoprawności danej formy.

Książka ta zawiera *Dodatek*, w którym są podane urywki tekstów prasowych zawierające rażące błędy.

Polsko-rosyjskie językoznawstwo konfrontatywne. Wybór materiałów, Opracował Jan Wawrzyńczyk, Uniwersytet Łódzki 1978, s. 134, zł 14.

Jest to wybór materiałów przeznaczonych do wykorzystania na konwersatoriach z językoznawstwa konfrontatywnego dla studentów III i IV roku studiów filologii rosyjskiej. Zawiera zarówno artykuły specjalnie napisane do tego skryptu, jak i prace publikowane już wcześniej w różnych czasopismach, dziś trudno osiągalnych. Są to: *Problem tertium comparationis w porównaniu lingwistycznym. Tezy* (A. Bogusławski); *Struktura akcentu rosyjskiego* (M. Olechowicz); *O metodzie nauczania akcentu rosyjskiego* (M. Olechowicz); *O korelacji form słowotwórczych w języku rosyjskim i polskim. Na materiale derywacji przymiotników* (J. Ząbkowska); *Współczesne imiona polskie oraz ich zdrobnienia w porównaniu z rosyjskimi* (N. Iwanowa-Perczyńska); *Rzeczowniki na -a i na -o rodzaju męskiego w języku polskim i rosyjskim* (H. Safarewiczowa); *Uwagi o rodzaju gramatycznym* (J. Wawrzyńczyk); *Funkcje przyimków iz i s w połączeniu z dopełniaczem. W zestawieniu z językiem polskim* (S. Karolak); *O różnicach w użyciu przyimka o we współczesnej polszczyźnie* (K. Bajor); *Rosyjskie imiesłowy przysłówkowe typu połucziw, sdielaw i ich odpowiedniki w języku polskim* (M. Rutkowska); *Uwagi o budowie hasła i specyfice hasel z wyrazami pomocniczymi w słowniku rosyjsko-polskim* (A. Bogusławski, S. Karolak); *Rosyjskie odpowiedniki polskich wyrazów modalnych* (K. Rakoczy); *Rusycyzmy a polszczyzna współczesna* (J. Wawrzyńczyk).

Prace Filologiczne, t. XXVIII, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego Warszawa 1978, s. 380, zł 80.

Tom XXVIII *Prac Filologicznych* zawiera 18 artykułów i 1 recenzję. Artykuły te dotyczą słowotwórstwa, składni, leksykologii i leksykografii, frazeologii i zagadnień języka artystycznego.

Prace językoznawcze 4. Onomastyka, pod red. W. Lubasia i A. Wilkonia, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 201, Katowice 1978, s. 128, zł 19.

Tom ten poświęcony został Prof. drowi W. Taszyckiemu, doktorowi honoris causa Uniwersytetu Śląskiego. Zawiera on następujące rozprawy pracowników Uniwersytetu Śląskiego, w większości uczniów profesora: W. Lubaś: *Typ kontaktu językowego a wariantywność nazw własnych we współczesnej polszczyźnie*; H. Wróbel: *O synchronicznych relacjach słowotwórczych w onomastyce*; I. Nowakowska-Kempna: *Polskie nazwy miejscowe (analiza synchroniczna)*; A. Kowalska: *Nazwiska mieszkańców Katowic w siedemnastowiecznej księdze metrykalnej*; A. Wilkoń: *O nazwie miejscowej „Tuchola”*; A. Furgalska: *Przezwiśka Nauczycieli i uczniów*; U. Żydek-Bednarczuk: *Nazwy ulic i placów Rybnika*; K. Urban: *Nazwy ulic Sosnowca*; U. Burzywoda: *Nazwiska dawnych mieszkańców Wielkich Katowic*; J. Gałka: *„Sosnowiec”. Historia i znaczenie nazwy*;

Tom zawiera także *Bibliografię prac profesora W. Taszyckiego za lata 1974-1977*. Całość poprzedzona jest wstępem W. Lubasia i A. Wilkonია.

Problemy językowych seminariów magisterskich i zajęć specjalizacyjnych na filologii polskiej. Materiały z Konferencji w Opolu 13-14 czerwca 1977 roku, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1978, s. 121, zł

Konferencja w Opolu poświęcona była zagadnieniom prac magisterskich, seminariów i zajęć specjalizacyjnych w zakresie językoznawstwa polonistycznego. Zorganizowana została z inicjatywy Sekcji Językoznawczej Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Filologii Polskiej MNSWiT. Materiały z tej Konferencji zawierają: Słowo wstępne — przygotowane przez Przewodniczącego Sekcji Językoznawczej Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Filologii Polskiej MNSWiT, Prof. dra Mieczysława Szymczaka; teksty 12 referatów, dyskusję oraz podsumowanie konferencji Prof. dra Henryka Borka.

Przegląd Glottodydaktyczny, t. I, PWN Warszawa 1978, s. 183, zł 40.

W roku 1975 powstał na Uniwersytecie Warszawskim Międzyuczelniany Ośrodek Metodyki Nauczania Języków Obcych (MOMNJO). Ma on na celu, biorąc pod uwagę dotychczasowe teoretyczne i praktyczne doświadczenia, zwiększenie efektywności nauczania języków obcych w uczelniach wyższych. *Przegląd Glottodydaktyczny* jest wydawnictwem, które ma ułatwić wymianę doświadczeń między uczelniami, upowszechniać najlepsze metody i osiągnięcia, zapoznawać z najnowszą literaturą dotyczącą nauczania języków obcych itp. Pierwszy tom zawiera następujące rozprawy i artykuły: F. Grucza: *Glottodydaktyka, jej zakres i problemy*; H. Komorowska: *Kompetencja językowa i jej uwarunkowania*; M. Woytowicz-Neymann: *Nauczanie języka specjalistycznego w wyższej uczelni ekonomicznej*; F. Grucza: *O nauczaniu języków obcych w USA*; M. Szafranski: *Nauczanie języków obcych w systemie organizacyjnym szkoły wyższej w Polsce Ludowej*; S. Wojnicki: *Cele nauczania na lektoratach języków obcych*; J. Arabski: *Przyczyny niepowodzeń na lektoratach*.

Drugą część tomu stanowią recenzje prac polskich i zagranicznych dotyczących nauczania języków obcych, sprawozdania, i bibliografia prac lingwistycznych i glottodydaktycznych.

Radziecka metodologia badań filologicznych po roku 1945, t. 2. Językoznawstwo i metodyka, Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 207, Katowice 1978, s. 113, zł 23.

Tom pierwszy tej serii wydawniczej poświęcony był literaturoznawstwu. Tom drugi zawiera zbiór artykułów dotyczących metodologii badań w dziedzinie językoznawstwa i metodyki nauczania języka rosyjskiego. Omówione tu zostały badania radzieckie w zakresie fonetyki i fonologii (Muchamedżan, Kokobajew i Larysa Pisarek), słowotwórstwa (Bożena Zinkiewicz-Tomanek), składni (Diana Wiczorek), leksyki i frazeologii (Tatiana Marusenko i Wiesława Cieślińska), semantyki (Leon Komicz i Henryk Fontański), dialektologii (Wiesław Witkowski). Badania kontrastywne przedstawia artykuł Magdaleny Jahn, a osiągnięcia metodyki nauczania języka rosyjskiego omawia Eleonora Benedycka.

Publikacja ta umożliwi czytelnikowi polskiemu orientację w największych problemach współczesnego językoznawstwa radzieckiego.

Rozprawy Komisji Językowej XI, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1978, s. 286, zł 62.

Kolejny tom *Rozpraw* zawiera następujące artykuły: F. Nieckula: *O tzw. morfemach zerowych*; T. Gondecka: *Kategoria liczby w funkcji formantu słowotwórczego. (Przyczynek do słowotwórczej roli fleksji we współczesnym języku polskim)*;

W. Paryl: *Wymowa samogłosek nosowych u osiedleńców z Żywieckiego i Mieleckiego w Sidzinie w byłym powiecie grodkowskim. (Z problematyki integracji językowej na Ziemiach Zachodnich)*; T. Bulicz-Tornikidis: *Staropolskie imię kobiece Bożeldza*; M. Sulisz: *Rozwój a pochylonego w gwarze śląskiej*; M. Peisert: *Funkcjonowanie dużych i małych liter w polskim piśmiennictwie średniowiecznym*; J. Piotrowski: *Strona bierna w dialekcie słowińskim. (Z zagadnień wpływu języka niemieckiego na dialekty lechickie)*; M. Przytulecka: *Polonizmy leksykalne w dzienniku podróży B. P. Serementewa z lat 1697-1699*; L. Tomczak: *Nazwy miejscowe w Kronice wielkopolskiej*; R. Łobodzińska: *Nazwy miejscowe w Kronice książąt polskich*; W. Żarski: *Pierwiastki indoeuropejskie wspólne dla sanskrytu i języka polskiego (z próbą słownika)*; I. Kamińska: *Rys historyczny dzielenia wyrazów*; S. Repa: *Uwagi o słowotwórstwie rękopisu ossokońskiego Zofiówki S. Trembeckiego*; J. Obara: *O trudnościach związanych z ekscerpcją kalek leksykalnych*; J. Sokołowski: *Negatywa a nazwy negatywne*; K. Smereka: *Frequenz der an- und auslautenden deutschen und polnischen Konsonantenphoneme*; B. Lindert: *Dwie nazwy miejscowości zapisane w XV wieku w księdze ziemskiej hrubieszowskiej: opurdowicze//upordowicze i pudorzysi//pudarzysze*; B. Lindert: *Kąca — kucza jako natwy zabudowania mieszkalnego (szalasu, namiotu, chaty) w języku polskim i innych językach słowiańskich*; B. Lindert: *Nazwa wsi Charleż i jej znaczenie*.

Ponadto w tomie znajduje się wspomnienie o Etienne Decaux oraz Bibliografia prac Profesora Doktora Stanisława Rosponda za lata 1966-1976 zestawiona przez T. Bulicz-Tornikidis.

Ewa Rzetelska-Feleszko: *Rozwój i zmiany toponimicznego formantu -ica na obszarze zachodniosłowiańskim*, PAN — Instytut Słowianoznawstwa, Prace Slawistyczne nr 4, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 176, zł 35.

Celem opracowania jest opis toponimicznej formacji z -ica, jej charakterystyka semantyczna i słowotwórcza oraz przedstawienie procesów nazewniczych, które doprowadziły do jej powstania, a następnie utrzymały do dziś żywotność i odrębność tej mało produktywnej na obszarze zachodniosłowiańskim kategorii. Przedmiotem badań są nazwy z dzisiejszego terytorium języka zachodniej słowiańszczyzny: polskie, czeskie, słowackie i łużyckie zebrane ze wszystkich okresów historycznych: od nazw miejscowych i rzecznych z najstarszych dokumentów po zapisy współczesnych nazw terenowych. Mimo że nazwy z formantem -ica w ogólnym zachodniosłowiańskim zasobie toponimicznym są stosunkowo nieliczne (stanowią bowiem zaledwie kilka procent nazw miejscowych i terenowych oraz kilkanaście procent nazw rzecznych) to jednak podstawa materiałowa omawianego opracowania jest bogata — 13000 nazw (tj. około 2550 nazw miejscowych, około 8750 nazw terenowych i 1700 nazw wodnych).

Jadwiga Sambor: *Językoznawstwo statystyczne dla pracowników informacji naukowej*. Materiały szkoleniowe Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Warszawa 1978, s. 98, zł 41.

Jest to skrypt przeznaczony dla osób zajmujących się systemami wyszukiwania informacji. Zawiera krótkie omówienie używanych w językoznawstwie metod statystycznych, informację o słownikach frekwencyjnych oraz podaje najawżniejsze problemy zastosowań metod ilościowych przy budowie systemów wyszukiwania informacji.

Teresa Skubalanka, Maria Wojtak: *Wybór tekstów nowopolskich z XVIII-XX wieku*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej, Lublin 1978. Część I, s. 121, zł 8; Część II, s. 141, zł 10.

Wybór tekstów nowopolskich przeznaczony jest do ćwiczeń z historii języka polskiego, kultury języka i stylistyki dla studentów stacjonarnej i zaocznej polonistyki. Zawiera on fragmenty tekstów od połowy XVIII do początku XX wieku będących ilustracją pewnych problemów, np.: 1. *Styl językowy staropolskiej retoryki i parodie mów panegirycznych*, 2. *Rozwój języka i stylu prozy użytkowej*, 3. *Kształtowanie się polskiej terminologii naukowej*, 4. *Składniki stylu potocznego na usługach dydaktyzmu i humoru*, 5. *Przeobrażenia stylu poetyckiego na przełomie klasycyzmu i romantyzmu (na tle tradycji)*, 6. *Wpływ założeń programowych pozytywizmu i innych ówczesnych ideologii na kształtowanie się języka literatury*, 7. *Główne nurty stylistyczne w poezji prozie Młodej Polski i zapowiedzi dalszych przeobrażeń*, 8. *Przemiany języka polskiej prozy artystycznej: od staropolszczyzny do surrealizmu*. Każdy z tych tematów ogólnych zawiera zestaw zagadnień szczegółowych, które w trakcie opracowania należy uwzględnić oraz zestaw literatury naukowej ułatwiającej wszechstronne omówienie tych zagadnień. Wybór tekstów jest niejako dalszym ciągiem *Wyboru tekstów staropolskich* S. Vrtela-Wierczyńskiego i W. Taszyckiego, w pracy dydaktycznej spełni zapewne doniosłą rolę. (Cz. III p. J. Bartmiński).

Slavia Occidentalis, T. 35, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny, PWN, Warszawa-Poznań 1978, s. 179, zł 52.

Kolejny tom zawiera: G. Labudy: *Przemówienie nad trumną Ludwika Zabrockiego 12 Października 1977 r.* oraz następujące artykuły: D. Abramowicz: *Dramatyczny rozdział historii slawistyki*; E. Bereza: *Nazwy osobowe z sufiksem -sz, -s i -ś po spółgłosce w języku polskim*; Z. Krążyńska: *Opozycje aspektowe w Psalterzu floriańskim*; T. Lewaszkiewicz: *Uwagi o związkach leksykalnych między dziełami historiograficznymi (rekonesans badawczy)*; B. Mytko: *Otokar Fischer i jego „szkoła przekładu”*; E. Rzetelska-Feleszko: *Wielkopolskie nazwy geograficzne z sufiksem -ica do końca XVI wieku. II. Nazwy terenowe i wodne*; H. Sewc-Schuster: *Powstanie i rozwój kategorii męskoosobowości i żywotności w językach łużyckich z uwzględnieniem stosunków w sąsiednich językach słowiańskich*; F. Vseticka: *Iterace Milenců a vrahů*; W. Wydra: *Nie znane utwory Władysława z Gielniowa*; J. Starnawski: *Karta łowiecka*; W. Wydra, W. R. Rzepka: *Teksty polskie z pierwszej połowy XVI wieku*. Ponadto zamieszczono w tamie 13 recenzji prac językoznawczych.

Lech Słowiński: *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Filologia Polska nr 16, Poznań 1978, s. 256, zł 78.

Publikacja ta jest kontynuacją wydanej w 1976 roku książki *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795-1914*. Studia Autora nad dziejami polonistyki szkolnej w okresie rozbiorów ujawniły ściśle związki tego przedmiotu z dydaktyką języka w czasach przedrozbiorowych. Stąd wyrosła potrzeba obrazu języka polskiego w szkołach dawnej Polski. Książka ma układ chronologiczny: rozdział I omawia rolę języka polskiego w nauczaniu szkolnym od średniowiecza po połowę XVIII w., do czasów Wielkiej Reformy. W rozdziale II przedstawione zostały zreformowane szkoły pijarskie, jezuickie i Szkoła Rycerska. Rozdział III poświęcony jest Komisji Edukacji Narodowej.

Słownik górnołużycki Abrahama Frencla (1693-1696) opracował Stanisław Stachowski, PAN—Komitet Słowianoznawstwa, *Monografie Slawistyczne*, 40, ZNiO 1978, s. 246, zł 45.

De originibus linguae Sorabicae jest trójjęzycznym: górnołużycko-lacińsko-niemieckim słownikiem 2. połowy XVII w. Autor Słownika Abraham Frencl chciał objaśnić pochodzenie wyrazów górnołużyckich, wyjaśnić zmiany, jakie zaszły w języku górnołużyckim w stosunku do języka hebrajskiego, z którego miał się rzekomo

wywodzić. Słownik Frencla jest pierwszym świadomym zbiorem słownictwa w historii leksykografii łużyckiej, jest też pierwszą próbą stworzenia słownika etymologicznego. Zawarty w nim materiał leksykalny ma wielką wartość historyczną. Obecne wydanie *Słownika Frencla* przygotowane przez Stanisława Stachowskiego obejmuje wszystkie górnołużyckie wyrazy pospolite. Wyrazy te ułożone są w porządku alfabetycznym współczesnym z zachowaniem jednak ówczesnej fonetyki. Po hasle następuje tekst słownikowy Frencla oraz jego lokalizacja w dziale oryginalnym. Ponieważ słownictwo górnołużyckie zawarte w *Słowniku Frencla* ma charakter gwarowy — Autor obecnego wydania słownika — opracował mały słowniczek literacko-gwarowy, który ułatwia odszukanie właściwego wyrazu.

Słownik języka polskiego, t. I, A-K, pod red. M. Szymczaka, PWN, Warszawa 1978, s. 1103, zł 250.

Jest to pierwszy tom (całość składać się będzie z trzech tomów) słownika współczesnego języka polskiego. Tomy obejmować będą 80 tysięcy haseł. *Słownik* ten „rejestruje — czytamy we wstępie — słownictwo współczesne typu ogólnego oraz w takim zakresie słownictwo specjalistyczne z różnych dziedzin, w jakim interesuje ono niespecjalistów”. Ze słownictwa dawnego weszły do *Słownika* te wyrazy, których związek ze współczesnością językową jest zachowany i odczuwany. *Słownik* ma charakter normatywny, hasła w układzie alfabetycznym ukazują pełną charakterystykę fleksyjną, semantyczną, syntaktyczną i stylistyczną. Przeznaczony jest dla szerszego kręgu odbiorców. Nie jest przesadą stwierdzenie (redaktora *Słownika*), że „powinien on (tzn. *Słownik*) się znaleźć w każdej szkole, w każdym zakładzie pracy, w każdej rodzinie polskiej”. Z życzliwością zapewne zostanie także przyjęty w zagranicznych ośrodkach naukowych i kulturalnych.

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. XI *kos-kyryje*, PAN — IBL, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 632, zł 350.

Tom XI monumentalnego dzieła zawiera hasła na literę K. Materiał *Słownika* stanowią zabytki XVI wieku. Celem *Słownika* jest ukazanie nie tylko całokształtu zosobu leksykalnego epoki Renesansu, ale i ukazanie zróżnicowania stylistycznego. Położenie akcentu na artystycznych i stylistycznych środkach zasobu leksykalnego jest tym, co określa istotę tego słownika, a zarazem odróżnia go od innych.

Słownik staropolski, pod red. Stanisława Urbańczyka, t. VIII, z. 2 (49) i 3 (50), PAN, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 81—240, zł 70.

Kolejne zeszyty zawierają hasła na litery R, S (*Rzec-Skociec*) słownictwa staropolskiego zaświadczonego w najstarszych źródłach, od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500.

Słownik staropolskich nazw osobowych, pod redakcją i ze wstępem Witolda Taszyckiego, t. V, z. 2 (Staruch-Smietanka), PAN, Instytut Języka Polskiego, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 193—368, zł 55.

Kolejny zeszyt słownika zawiera staropolskie imiona, przezwiska, zawołania, nazwy herbowe itp. zaświadczone w zabytkach i dokumentach od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500.

Elżbieta Smulkowa: *Studia nad akcentem języka białoruskiego (rzeczownik)*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978, s. 189, zł 45.

Rozprawa daje synchroniczny opis akcentu rzeczowników trzech białoruskich gwar, reprezentatywnych dla dużych grup dialektycznych: zachodniej (rozdział I), północno-wschodniej (rozdział II), środkowopoleskiej (rozdział III). Podsumowanie

badan nad akcentuacją gwar białoruskich i jej stosunku do akcentu w języku literackim przynosi rozdział IV. W uwagach końcowych (rozdział V) omówiona została rola akcentu w określaniu kategorii gramatycznych; wykorzystanie faktów akcentowych w charakterystyce dialektów białoruskich oraz przedstawione perspektywy badawcze akcentologii.

Studia gramatyczne II, PAN, Instytut Języka Polskiego, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 137, zł 30.

Tom drugi zawiera prace, głównie składniowe, dotyczące opracowania nowej gramatyki opisowej języka polskiego. Są to: K. Feleszko: *Charakterystyka ilościowa grupy imiennej w języku polskim. I. Policzalność — niepoliczalność przedmiotów; funkcje składniowe form liczbowych*; W. Gruszczyński, Z. Saloni: *Składnia grup liczebnikowych we współczesnym języku polskim*; E. Oberlan: *Restryktywne zdania Który we współczesnym języku polskim*; M. Szupryczyńska: *Cechy składniowe formy mianownikowej przymiotnika w polskich zdaniach łącznikowych*; H. Wróbel: *O zasadach opisu słowotwórczego polskich czasowników prefiksalnych*; I. M. Bogusławski: *Otricanije w predłożenijach s obstojaatel'stwami w russkom jazykie*.

Studia językoznawcze: Streszczenia prac doktorskich III. Semantyka i składnia, pod red. J. Siatkowskiego, PAN Komitet Językoznawstwa. Prace Językoznawcze 89, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 116, zł 26.

Tom kolejny zawiera streszczenia trzech rozpraw doktorskich dotyczących semantyki i składni, są to: B. Bojar: *Polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych. (Elementy metainformacji w tekstach języka naturalnego)*; Z. Krążyńska: *Jednoczłonowe zdania werbalne w polskich tekstach drukowanych XVII wieku*; S. Mikołajczak: *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego. (Wypowiedzenia zestawione)*.

Studia Linguistica IV. Studia kontrastywne, Acta Universitatis Wratislaviensis No 391, PWN, Warszawa-Wrocław 1978, s. 114, zł 35.

IV tom *Studiae Linguisticae* zawiera następujące rozprawy: J. Cygan: *Cechy dystynktywne w fonetyce kontrastywnej*; J. Iluk: *Cechy semantyczne argumentów w kontrastywnej analizie czasowników*; K. Janikowski: *Duńsko-polskie kontrasty spółgłoskowe*; H. Kałuża: *Czas językowy i pozajęzykowy w języku polskim i angielskim*; A. Karp: *Cechy dystynktywne systemów fonologicznych języka francuskiego i polskiego*; N. Morcinek: *Założenia teoretyczne fonologicznych badań kontrastywnych*; W. Paryl: *Oddziaływanie języka literackiego na niektóre dialekty Ziemi Zachodnich*; S. Prędota: *O przyczynach polsko-niemieckiej interferencji w zakresie wymowy*; E. Ucherek: *Odpowiedniki francuskie lokatywnego w przed nazwami własnymi miast*; Z. Wąsik: *Analiza wykładników formalnych pytania w języku litewskim i polskim. Każdy artykuł zaopatrzone jest w streszczenie w języku obcym*.

Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6-9 X 1975), ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 286, zł 60.

Tom zawiera 26 referatów wygłoszonych na konferencji w Lublinie. W większości dotyczą one składni, w mniejszym stopniu reprezentują inne dziedziny gramatyki. Zgrupowane są wokół czterech centralnych zagadnień: I. Z teorii aktu mowy, II. *Fonetyka, morfologia, słownictwo*, III. *Składnia. A. Zjawiska systemu*, IV. *Składnia. B. Cechy tekstu*. Całość poprzedza wstęp S. Urbańczyka.

Studia Polonistyczne V, 1977, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1978, s. 209, zł 66.

Kolejny tom poświęcony jest Profesorowi Doktorowi Włodzimierzowi Dworcakowi, stąd charakter tego tomu niejęzykoznawczy. Z prac językoznawczych na uwagę zasługuje artykuł W. Kuraszkiewicza: *Linde wobec Mączyńskiego*.

Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 17, Komitet Słowianoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1978, s. 325, zł 80.

Kolejny tom zawiera 11 artykułów z zakresu filologii polskiej (dotyczą one historii języka polskiego, dialektologii, sprawy zapożyczeń) oraz 11 z filologii słowiańskiej.

Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia pod red. Władysława Lubasia, Prace Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 220, Katowice 1978, s. 352, zł 75.

Zamieszczone w tej publikacji teksty przygotowane zostały przez pracowników Zakładu Dialektologii Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego. Informatorami byli mieszkańcy następujących miast: Katowic, Gliwic, Bytomia, Siemianowic, Mikołowa, Mysłowic, Sosnowca, Czeladzi, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Sievierza. Wiek informatorów opublikowanych tekstów był bardzo zróżnicowany — zamieszczone są m.in. rozmowy 4-letnich dzieci w przedszkolu i wywiad z 79-letnim emerytem. Zróżnicowany jest także poziom kulturalny, prestiżowy i zawodowy informatorów (są to robotnicy, bufetowa, bibliotekarka, nauczyciel, inżynier, mistrz). Różne są także sposoby gromadzenia materiału językowego: rozmowa, wywiad, nagrania z podsłuchu. Redaktor Władysław Lubaś zapowiada we *Wstępie* wydanie w następnym roku drugiej części wyboru tekstów zróżnicowanych w większym jeszcze stopniu niż obecne.

Teksty wydano w alfabecie półfonetycznym, przy czym zasady ortografii półfonetycznej zostały w znacznym stopniu zmodernizowane. Zasady tej pisowni opracowane przez Renardę Lebdę zamieszczone są na końcu książki. Jan Tokarski: *Fleksja polska*, PWN, Warszawa 1978, s. 266, zł 38.

Jest to drugie wydanie nowego pod względem metodologicznym opracowania fleksji polskiej (wyd. I 1973). Autor zastosował tu teorię modelu cybernetycznego i teorię przetwarzania informacji. Zaprezentowana fleksja „maszynowa” jest nowym spojrzeniem na ten dział gramatyki i może być wykorzystana zarówno w dydaktyce, jak i w urządzeniach automatycznych.

Adam T. Troskoleński: *O twórczości. Piśmiennictwo naukowo-techniczne*, Biblioteka Problemów t. 244, PWN, Warszawa 1978, s. 476, zł 50.

Książka przedstawia zagadnienia związane z powstawaniem prac naukowo-technicznych. Dzieli się na cztery części; pierwsza omawia procesy twórcze w działalności naukowej; druga obejmuje zagadnienia semiotyki, semantyki, symbolistyki i leksykografii; trzecia jest poświęcona zagadnieniom językoznawczym w literaturze naukowo-technicznej; ostatnia zawiera wskazówki praktyczne o pisaniu i przygotowaniu rękopisu do druku.

Jerzy Welna: *A diachronic Grammar of English. Part one Phonology*, PWN Warszawa 1978, s. 280, zł 34.

Jest to pierwsza część gramatyki języka angielskiego obejmująca fonologię. Na uwagę zasługuje fakt, że autor ujmuje rzecz historycznie, ukazując dokładnie opisy systemów fonologicznych od czasów najdawniejszych języka angielskiego po dzień dzisiejszy. W historii języka angielskiego (począwszy od roku 900) wyodrębnił osiem okresów czasowych, podając ich charakterystykę fonologiczną.

Ewa Wolnicz-Pawłowska: *Osiemnastowieczne imiennictwo ukraińskie w dawnym województwie ruskim*, PAN — Instytut Słowianoznawstwa, Prace Slawistyczne 7, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 139, zł 25.

Przedstawione tu (poza imionami chrzestnymi) chłopskie nazwy osobowe — 7176 przykładów ze 168 wsi — z dawnego województwa ruskiego wyekscerpowane zostały z tzw. Metryki Józefińskiej (1785-1788). Głównym zadaniem pracy była charakterystyka tego materiału pod względem znaczeniowym, uchwycenie najbardziej typowych sposobów określania ludzi oraz przedstawienie rozmieszczenia geograficznego poszczególnych typów nazw. Ponad połowę (50,9%) zebranego materiału stanowią nazwy odojcowskie, częste są także nazwy od charakterystycznych cech (33,4%), rzadsze nazwy odmiejscowe (8,5%), jeszcze rzadsze nazwy od wykonywanej pracy (2,7%), od określeń topograficznych (1,2%), od etnonimów (0,7%). Autorka przeprowadza także charakterystykę słowotwórczą tych nazw, zestawia imiennictwo ukraińskie z polskim.

Wybór współczesnych tekstów polskich. Materiały do ćwiczeń z gramatyki opisowej języka polskiego dla I i II roku filologii polskiej, Wybór i przygotowanie E. Gawęda i I. Nowakowska-Kempna, Uniwersytet Śląski 169, Katowice 1978, s. 44, zł 10.

Tomik zawiera teksty języka pisanego i mówionego (artystycznego i potocznego). W odmianie artystycznej uwzględniono teksty będące fragmentami prozy, poezji i dramatu współczesnych pisarzy polskich. Odmianę wyspecjalizowaną reprezentują teksty z literatury naukowej i publicystyki. Język mówiony reprezentują teksty (nagrania na taśmy magnetofonowe) mówione inteligencji, uczniów i teksty gwarowe robotników. Teksty te mogą być wykorzystane nie tylko przy nauce gramatyki języka polskiego, ale i stylistyki.

Bożena Zinkiewicz-Tomanek: *Struktura słowotwórcza przymiotników motywowanych wyrażeniem przyimkowym we współczesnym języku rosyjskim*, PAN — Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawczej 46, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 90, zł 25.

Przedmiotem pracy jest synchroniczna analiza budowy słowotwórczej przymiotników z prefiksami przyimkowego pochodzenia, motywowanych odpowiednim wyrażeniem przyimkowym we współczesnym języku rosyjskim. Podstawę materiałową stanowi około 700 przymiotników zaświadczonej w 4-tomowym *Słowniku języka rosyjskiego AN ZSRR*. Celem analizy było ustalenie modeli słowotwórczych jakie reprezentują dane przymiotniki, a także w miarę możliwości ustalenie ich regularności i produktywności. Analizowane przymiotniki reprezentują określone modele słowotwórcze. Ich ogromna regularność powoduje, że model *wyrażenie przyimkowe* → *przymiotnik* jest bardzo produktywny. Autor stwierdza, że liczba potencjalnych wyrazów, jakie ukryte są w samym systemie i w razie potrzeby mogą ujrzeć światło dzienne, jest właściwie nieograniczona.

Z polskich studiów slawistycznych. Seria 5 *Językoznawstwo*, Prace na VIII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Zagrzebiu 1978, Komitet Słowianoznawstwa i Komitet Językoznawstwa PAN, PWN Warszawa 1978, s. 520, zł 150.

Tom *Z polskich studiów slawistycznych* poświęcony VIII Międzynarodowemu Kongresowi Slawistów w Zagrzebiu zawiera 63 artykuły. Dotyczą one zagadnień fonetyczno-fonologicznych, morfologicznych syntaktycznych i onomastycznych. Wiele artykułów poświęconych jest zagadnieniom interferencji językowej.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Konkurs na hasła reklamowe Polskich Linii Lotniczych »LOT«

W bieżącym roku Polskie Linie Lotnicze »LOT« obchodzą swoje pięćdziesięciolecie. W związku z tym dyrekcja LOT-u za pośrednictwem „Życia Warszawy” ogłosiła konkurs na hasła reklamowe. Chodziło o to, by hasła podkreślały z jednej strony długą, pięćdziesięcioletnią tradycję, z drugiej — wysoką jakość usług i w ten sposób zachęcały do korzystania z samolotów Polskich Linii Lotniczych.

Trzeba zaraz na wstępie podkreślić, że ułożenie dobrego hasła reklamowego nie jest rzeczą łatwą. Hasło reklamowe musi spełniać jednocześnie wiele postulatów. Musi ono być przede wszystkim poprawne pod względem językowym i myślowym. Tego postulatu nie spełniało np. hasło umieszczone w oknie jednego z hoteli warszawskich. Brzmiało ono: *Lecąc samolotem, dłuższy urlop*. Jest w nim błąd gramatyczny. Imiesłów współczesny czynny na -ąc wymaga tego samego podmiotu w zdaniu głównym i w równoważnikowym zdaniu pobocznym, innymi słowy w obu wypadkach musi być ten sam wykonawca czynności. Cytowane tu zdanie nie spełnia tego warunku, przypomina ono budowę składniową takich błędnych zdań, jak *Idąc ulicą, zmoczył mnie deszcz* czy *Jadąc pociągiem, została zgubiona teczka*.

Ale sama poprawność gramatyczno-myślowa nie wystarcza, by daną wypowiedź uznać za dobre hasło reklamowe. Hasło musi być sugestywne, zwarte, w miarę poetyckie, komunikatywne, rytmiczne. Musi ono zawierać treści, które zaaprobuje każdy z nas. Dobrze jest zbudowane hasło antyalkoholowe adresowane do kierowców: *Jedziesz — nie pij, pitesz — nie jedź!* Jest ono zwarte, sugestywne, rytmiczne. Za pomocą sześciu wyrazów jest przekazana myśl, którą w normalnej wypowiedzi musieliśmy wyrazić za pomocą dwóch długich okresów warunkowych. Wyrazy te są ułożone w dwie intonacyjne jednostki mające tę samą budowę, przy czym druga z nich rozpoczyna się od wyrazu, którym kończy się pierwsza. Przez taki zabieg językowy nadaje się pewnej spoistości całej wypowiedzi. Użyta w hasle forma drugiej osoby liczby pojedynczej podkreśla bezpośredni charakter związku między nadawcą i odbiorcą, przybliża anonimowego nadawcę do konkretnego odbiorcy. Jednosylabowe czasowniki z przeczeniem *nie* są bardzo wyraziste. Rytm obu członków wypowiedzi jest ten sam. W hasle tym jest zawarta myśl w pełni przekonująca.

Do dyrekcji Polskich Linii Lotniczych i do redakcji „Życia Warszawy” w sumie napłynęło przeszło osiem tysięcy haseł reklamowych. Została

powołana komisja, której zadaniem była ocena nadesłanych haseł. W skład komisji weszli przedstawiciele LOT-u, doc. dr Danuta Buttlerowa z Instytutu Języka Polskiego UW, redaktor Andrzej Wróblewski z „Życia Warszawy” oraz mówiący te słowa (niżej podpisany). Komisja oceniła wszystkie nadesłane propozycje i do szczegółowych dyskusji pozostawiła 31 haseł. Oto one: 1. *LOT uskrzydła*, 2. *LOTEM wszędzie*, 3. *Mierz wysoko, lataj LOTEM*, 4. *LOT nie zna granic*, 5. *LOTEM zdążysz*, 6. *LOT łączy i zbliża*, 7. *LOTEM w lot*, 8. *LOTEM lepiej*, 9. *LOT — wygrana z czasem*, 10. *LOTEM szybciej niż myślisz*, 11. *Co LOT — to LOT*, 12. *LOT da się lubić*, 13. *LOTEM? pewnie!* 14. *Bądź z polotem, lataj LOTEM*, 15. *LOT im starszy, tym szybszy*, 16. *Lecą lata a LOT lata*, 17. *LOTEM szybciej do kraju*, 18. *Komu w drogę temu LOT*, 19. *Kto z polotem, lata LOTEM*, 20. *LOTEM w drugie półwiecze*, 21. *Kto LOTEM nie błądzi*, 22. *Jeśli lot to LOTEM*, 23. *Wybierz LOT*, 24. *LOT liczy na Ciebie, możesz liczyć na LOT*, 25. *50 lat jak LOTEM śmignął*, 26. *Nie ufaj szczęściu — zaufaj LOTOWI*, 27. *LOT zbliża świat*, 28. *LOTEM dogonisz czas*, 29. *Czas mija — LOT trwa*, 30. *LOT od lat*, 31. *Nie bądź przyziemny, lataj LOTEM*.

Po bardzo ożywionych i długich dyskusjach uwzględniających opinie wszystkich członków komisja jednomyślnie odrzuciła 23 hasła. Motywacja była tu różna. Tak np. hasło *LOT-em wszędzie* nie zawiera w pełni prawdziwej myśli. Polskimi Liniami Lotniczymi nie można lecieć do Płocka, Lublina czy Białegostoku. Nie można też lecieć do Tokio czy Madrytu. Hasło reklamowe zawierałoby propozycje niezgodne z rzeczywistością.

Nie w pełni słuszną myśl zawiera również hasło *LOT-em zdążysz*. Jeżeli mieszkaniec Warszawy ma np. konferencję w Krakowie określonego dnia o godzinie jedenastej, a wyleci samolotem tego dnia o godzinie trzeciej po południu, to z pewnością na konferencję nie zdąży. A zatem hasło nie zawsze zawiera myśl prawdziwą. Nie nadaje się więc na hasło reklamowe. To samo w dużej mierze można powiedzieć o hasłach *LOT — wygrana z czasem* czy *LOT-em dogonisz czas*.

Hasło *Czas mija, LOT trwa* wyraża treści bardzo statyczne. Samo trwanie, istnienie jakiejś instytucji nie jest jeszcze cechą godną reklamy. W hasle tym zbyt dużo jest pierwiastków inercyjnych, pierwiastków pewnego bezwładu, a tymczasem od hasła reklamowego oczekujemy czegoś przeciwnego. Podobne skojarzenia łączą się z takimi hasłami, jak *LOT od lat* lub *Lecą lata, a Lot lata*, choć to ostatnie ma pewną lekkość i potoczystość. Forma wyrazowa *lata* jest utworzona w pierwszym członie od rzeczownika *lato*, a w drugim od czasownika *latać*. Ale nie to jest najważniejszym argumentem. Z kontekstu wynika jasno, w jakich znaczeniach forma ta jest użyta. W hasle tym jest zawarta pewna niefrasobliwość i ona właśnie decyduje o mniejszej przydatności i mniejszej sugestywności hasła.

W haśle *Nie ufaj szczęściu — zaufaj LOT-owi* są przeciwstawione dwa czynniki niewspółmierne: szczęście i LOT, przy czym LOT góruje nad szczęściem. Jest tutaj zawarta pewna doza przesady, której nie można w takim wymiarze akceptować.

Hasło *LOT-em szybciej niż myślisz* stawia w kłopotliwej sytuacji odbiorcę hasła. Stwierdza ono pośrednio, że odbiorca, do którego hasło jest adresowane, nie orientuje się, ile czasu potrzeba na przelot samolotem z jednej miejscowości do drugiej, innymi słowy pośrednio wskazuje na jego niewiedzę. Może być inna jeszcze interpretacja zawartości treściowej tego hasła, mianowicie taka, że LOT lata szybciej niż ty myślisz, tzn. jego lot jest szybszy niż twoja myśl. Jest to komplement dla LOT-u, ale bardzo umiarkowany komplement dla odbiorcy hasła. Jest tu pośrednio zawarta informacja, że odbiorca hasła nie myśli szybko. Którąkolwiek interpretację przyjmujemy, propozycja nie nadaje się na hasło reklamowe.

Nie całkiem uzasadniona jest treść pierwszego członu następującego hasła: *LOT liczy na Ciebie, możesz liczyć na LOT*. Nie jest jasne, w jakim sensie LOT liczy na odbiorcę hasła. Między pasażerem i LOT-em nie zachodzi przecież stosunek wzajemnie świadczonych sobie usług. Usługi świadczy tylko LOT na rzecz pasażera, dlatego też hasło to jest treściowo chybione.

Mało wyraziste są takie hasła, jak *LOT da się lubić; Wybierz LOT; Kto LOT-em, nie błądzi czy Komu w drogę, temu LOT*. Ostatnie hasło nawiązujące do przysłowia: *Komu w drogę, temu czas jest dziś nieporadne* pod względem gramatycznym.

Wreszcie propozycja dwuwyrazowa: *LOT-em?* — *Pewnie!* nie nadaje się na hasło reklamowe przede wszystkim ze względów intonacyjno-rytmicznych. Pierwszy wyraz należy wypowiedzieć z intonacją pytającą, drugi — z intonacją ekspresywno-potwierdzającą. Są tutaj dwie wypowiedzi: pierwsza jest pytaniem, druga — odpowiedzią na nie. Jest to struktura pod względem intonacyjnym bardzo złożona, w żadnym wypadku nie nadająca się do pełnienia stawianych przed nią funkcji. Wyraz *Pewnie!* jest dwuznaczny. Może on być synonimem wyrazów *oczywiście*, *naturalnie* lub wyrazu *bezpiecznie*. Ale to nie stanowiłoby zasadniczej przeszkody.

Za najlepsze komisja uznała trzy hasła reklamowe: *LOT uskrzydła; Mierz wysoko — lataj LOT-em* oraz *Kto z polotem, lata LOT-em*. Drugie miejsce zajęły trzy następujące hasła: *LOT łączy i zbliża; Nie bądź przyziemny, lataj LOT-em* oraz *LOT-em w lot*. Wyróżnienie otrzymały dwa hasła nawiązujące do jubileuszu Polskich Linii Lotniczych: *50 lat jak LOT-em śmignął* oraz *LOT-em w drugie półwiecze*. Do reklamy zagranicznej komisja zaleciła hasło: *LOT-em szybciej do kraju*.

W ten sposób został pokonany pierwszy etap trudności: zostały wybrane hasła w języku polskim. Drugim etapem będzie przetłumaczenie ich na języki obce. Nie jest to zadanie łatwe. Tak np. w haśle *Kto z polo-*

tem, lata LOT-em mamy do czynienia nie tylko z rymem, ale także z bardzo trafnym zestawieniem wyrazów *polot* i *LOT* mających ten sam rdzeń. W hasle *Nie bądź przyziemny, lataj LOT-em* przymiotnik *przyziemny* ma znaczenie realne i przenośne. Wyszukanie właściwego odpowiednika w językach obcych mającego te same właściwości znaczeniowe będzie bardzo trudne.

Konkurs zorganizowany przez Polskie Linie Lotnicze i redakcję „Życia Warszawy” był imprezą pod każdym względem udaną. Autorów, którzy nadesłali najciekawsze hasła reklamowe, czekają nagrody w postaci bezpłatnych przelotów na liniach krajowych i zagranicznych.

M. S.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

● Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.

● Przypisy należy podać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.

● Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.

● W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty — jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).

● Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.

● Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).

● Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».

● Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.

● Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

PORADNIK JĘZYKOWY

Cena prenumeraty krajowej

- rocznie zł 60.—
- I półrocze zł 36.—
- II półrocze zł 24.—

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch”.

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 — w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter), 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

A subscription order stating the period of time, along with the subscriber's name and address can be sent to your subscription agent or directly to Foreign Trade Enterprise Ars Polona—Ruch, 00-068 Warszawa 7, Krakowskie Przedmieście. P.O. Box 1001, Poland. Please send payments to the account of Ars Polona—Ruch in Bank Handlowy S. A., 7 Traugutta Street, 00-067 Warszawa, Poland.